

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) PIĄTEK 10 LUTEGO 1950 ROKU Nr 41 (1322)

Przyspieszamy wykonanie planów!

Załoga PZPB im. Stalina

podejmuje długofalowe zobowiązania produkcyjne

Z niespotykanym wprost entuzjazmem i uznaniem spotkała się wśród robotników łódzkich inicjatywa górnika Markiewki. Z zapartym tuhem czytano wczoraj w fabrykach wiadomość o tym, że tę piękną inicjatywę podjęli już włókiennicze „Bawelniane Dwojki“.

Nie ma już chyba zakładu pracy, w którym nie rozważano by możliwości podjęcia długofalowych zobowiązań produkcyjnych. Setki i tysiące robotników pragną przyspieszyć wykonanie swych planów produkcyjnych, zdając sobie dobrze sprawę, że w ten sposób przyspieszą dobrobyt dla wszystkich ludzi pracy.

W ślad za „Bawelnianą Dwojką“ podjęli już konkretne zobowiązania produkcyjne robotnicy z PZPB im. Stalina. Spośród kilkuset przadek, tkaczy i wykończalniaków, którzy zgłosili już swój udział we wspólnozawodnictwie długofalowym wysuwają się na czoło znani nam przodownicy pracy, mistrzowie oszczędności i najwyższej jakości.

ZESPÓŁ TOW. MAJEWSKIEGO PRZYSPIESZY O DWA MIESIĄCE WYKONANIE PLANU ROCZNEGO

Zespół tkaczy najwyższej jakości tow. Wacława Majewskiego, składający się z tow. Razwiewskiego, Klimaszewskiej, Brzozowskiej i Nalepy podjął zobowiązanie na wszystkie miesiące aż do końca bieżącego roku. Zespół ten w czasie od 8 lutego do 31 grudnia wykonywać będzie

swę bazy produkcyjne w 120 procentach, dając do końca roku 16.288 m. więcej, niż przewiduje baza. Dzięki temu wszyscy należący do zespołu tkacze przyspieszą o dwa miesiące wykonanie swego planu rocznego. Zespół tow. Majewskiego zobowiązuje się podnieść jakość swojej produkcji z 72 do 80 proc. ekstru i primy.

PRZĄDKI PRZYSPIESZAJĄ WYKONANIE PLANU PÓŁROCZNEGO

Wśród zobowiązań kilkudziesięciu przadek z przędzalni średnioprzędnej czytamy:
Tow. Maria Skórka wyprodukuje do 1 lipca 1.850 kg. watki więcej, niż przewiduje baza, przyspieszając wykonanie planu półrocznego o 11 dni. **Janina Furmanik** wyprodukuje ponad normę 1.259 kg. watki. **Maria Marciniak** — 790 kg. **Daniela Ciesiak** — 1.850 kg. **Leokadia Gruszka** dzięki wzmoczonej produkcji przyspieszy wykonanie planu półrocznego o sześć dni, **Irena Nabialek** o 7 dni, itd.

Przadzki z przędzalni średnioprzędnej tow. **Szklarek**, **Krajewska**, **Hajduk**, **Dereśas** i wiele innych przyspieszą wykonanie planu półrocznego od 4 do 10 dni.

ROBOTNICZY WYKOŃCZALNI PODNOSZA DOTYCHCZASOWĄ WYDAJNOŚĆ

Pracujący na maszynach drukarskich zespół pod kierownictwem

tow. **Sęka** podniesie wydajność swej pracy o 44 m/godz. Dzięki temu do 1 lipca wydrukuje 39.338 m. towaru więcej niż wydrukuje według dotychczasowej wydajności. Zespół tow. **Władysława Domagały** w porównaniu z dotychczasową wydajnością wydrukuje do 1 lipca o 36.260 m. towaru więcej.

DALSZE ZOBOWIĄZANIA PRZĄDEK I TKACZY Z PZPB

Robotnicy „Bawelniane Dwojki“ w dalszym ciągu deklaruja długofalowe zobowiązania produkcyjne. Z przędzalni średnioprzędnej zgłosili się przadzki — tow. **Szalańska**, która do 1 lipca da ponad normę 354 kg. przędzy, tow. **Pacek** — 187 kg., tow. **Lesiak** — 252 kg., tow.

Nastarowicz — 252 kg., tow. **Cynkier** — 354 kg., tow. **Król** — 354 kg. Z tkalni podjęli zobowiązania następujące tkaczki:

Tow. Cencner wyprodukuje do 1 lipca 1.006 m. tkaniny więcej niż przewiduje baza, tow. **Lewandowska** — 773 m., tow. **Łazarczyk** — 420 m., tow. **Trzmiel** — 923 m., tow. **Drużbińska** — 1.035 m.

Nowe zobowiązania produkcyjne, obejmujące okres półroczny i roczny, posiadają ogromne znaczenie dla realizacji Planu 6-letniego. Przyspieszenie wykonania planów produkcyjnych, z takim entuzjazmem powitane przez klasę robotniczą, obecnie niewątpliwie wszystkie galezie przemysłu, przyspieszając dalszą, wspaniałą rozbudowę naszego kraju.

Do wyzwolenia Tybetu wzywają Chińską Armie Ludową patrioci tybetańscy

Pełni (PAP). Jak donosi agencja Nowych Chin, najwyższy organ władzy świeckiej i duchownej Tybetańczyków, zamieszkujących prowincję Czang-Haj — „Panzen Kambu Lidza“ — wystosował do przewodniczącego Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tunga i do dowódcy naczelnego Armii Ludowej Czu-Teh'a depeszę, w której oświadcza, że stanie na czele ludu tybetańskiego, by współdziałać z Armią Ludową w wyzwoleniu Tybetu.

„W imieniu ludu tybetańskiego — głosi m. in. depesza — wzywamy do natychmiastowego wysłania oddziałów Armii Ludowej w celu wyzwolenia Tybetu oraz usunięcia elementów reakcyjnych i agentów imperia Izmu z Tybetu. Przekazujemy, że współdziałając z Armią Ludową staniemy na czele patriotów tybetańskich oraz poprowadzimy lud tybe-

tański do wolności i połączenia z Chińską Republiką Ludową“.

OBRADY PLENUM Komitetu Łódzkiego PZPR

W dniu wczorajszym w lokalu KW PZPR przy ul. Kopernika 8 odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Łódzkiego PZPR.

Na posiedzenie przybył członek KC PZPR zastępca kier. Wydz. Org. KC tow. Antoni Alster.

Referat, omawiający realizację wytycznych III Plenum KC PZPR przez łódzką organizację partyjną, wygłosił I sekretarz KŁ i KW PZPR tow. Władysław Dworakowski.

Referat na temat „Wyniki pracy na odcinku gospodarczym w roku 1949 i zadania w realizacji I roku Planu Sześciolatniego“ wygłosił sekretarz KŁ

do spraw ekonomicznych tow. Adam Żebrowski.

W ożywionej dyskusji zabierał głos tow. tow.: Wypych, Przybył, Walaszczak, Albrecht, Minor, Pawlakowa, Kulik, Olejnik, Tatarakówna, Wolczyk, Grudziński, Głazewski, Kedrak, Lewandowski, Uzdziński, Majchrowicz, Kubiak, Małnowski, Dzikowska, Grzesiak, Sosnowski, Klimek i Toma.

W dyskusji zabrał również głos tow. A. Alster. Podsumował dyskusję tow. W. Dworakowski.

Zaproponowana przez prezidium rezolucja, przyjęta została jednomyślnie.

Wielki wzrost potencjału przemysłowego Bułgarskiej Republiki Ludowej Przekroczenie planu gospodarczego na 1949 r.

SOFIA. — Państwowa Komisja Planowania Bułgarskiej Republiki Ludowej ogłosiła wyniki wykonania planu gospodarczego na rok 1949.

Plan produkcji przemysłowej wykonany został w 107 proc., a poziom produkcji przemysłowej wzrósł w porównaniu z rokiem 1948, o 30 proc. Najlepsze wyniki osiągnęły przemysły: chemiczny, metalurgiczny, budowlany, elektryczny i przemysł budowy maszyn, które znacznie przekroczyły plany produkcyjne. Plany roczne przekroczyło również wiele przedsiębiorstw przemysłowych lekkiego, produkujących artykuły codziennego użytku. Plan przewozu ładunków wykonany został w 107 proc., a plan budownictwa w 123 proc.

Poważne osiągnięcia notuje również bułgarskie rolnictwo. Liczba wiejskich spółdzielni produkcyjnych była w roku 1949 o 500 spółdzielni większa, aniżeli w roku 1948.

O 81.000 wzrosła liczba osób, zatrudnionych w przemyśle i rolnic-

twie. Poważnie wzrosła również wydajność pracy.

W roku 1949 otwarto w Bułgarii 106 nowych uczelni, liczba uczących się wzrosła o ponad 11.000 osób.

Pokojowy budżet Ludowej Bułgarii

SOFIA. — W Sofii rozpoczęły się obrady Zgromadzenia Narodowego Bułgarskiej Republiki Ludowej. Na porządku dziennym obrad znajdował się projekt budżetu państwowego na rok 1950, zreferowany przez ministra finansów K. Łazarowa.

Minister finansów podkreślił, że nowy budżet odpowiada całkowicie interesom gospodarki narodowej. Preliminarz budżetowy na rok 1950, który przewiduje zbudowanie gospodarczych i kulturalnych podstaw socjalizmu, jest budżetem państwa, młodego państwa. Zaledwie 7 proc. budżetu przeznaczono jest na cele obronne.

Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych walczy z wyzyskiem ze strony bogaczy i administracji majątków w kościelnych

WARSZAWA (PAP). Zw. Zaw. Rob. i Prac. Rolnych roztoczył troskliwą opiekę nad robotnikami, zatrudnionymi w gospodarstwach bogatych chłopów oraz w majątkach kościelnych i klasztorach, zawierając z właścicielami tych gospodarstw umowy zbiorowe, regulujące warunki pracy i płacy robotników.

Umowy zlikwidowały dotychczasowe uposzczenie około 50 tys. robotników rolnych z prywatnych gospodarstw rolnych i majątków kościelnych i chronią tych robotników przed wyzyskiem. Umowy udostępniły również robotnikom z prywatnych gospodarstw rolnych zdobyte socjalne i kulturalne, będące już od dawna udziałem innych robotników w Polsce.

Związek śpieszy również robotnikom z pomocą indywidualną i dopomaga do uzyskania sprawiedliwego wynagrodzenia.

Dzięki pomocy Związku np. robotnik Eugeniusz Turant, zatrudniony w gospodarstwie Wacława Smolińskiego we wsi Kowalewo w pow. Sierpc otrzymał 190 tys. zł. wyróżnienia z tytułu poborów, niedopłaconych mu przez bogacza.
 Interwencja Związku dopomogła robotnikowi K. Szczęśniakowi, zatrudnionemu w 60-hektarowym gospodarstwie Franciszka Dziuby, w Ujmie Dużej w pow. Aleksandrów Kujawski, do uzyskania odpowiednio za mieszkania oraz 20 tys. zł. należnych mu z tytułu niedopłaconych ordynarii. Podkreślić należy, że bogacz Dziuba źle traktował robotników i wyzyskiwał ich w niemilosierdny sposób, pomimo, że gospodarstwo przynosiło mu znaczne dochody. Dziuba posiadał nie tylko traktor, lokomobilę i inne maszyny, ale nawet trzyosobowy samochód ciężarowy.

Zakład ogrodniczy siostr Bernardynek w Łowiczu zwolnił bez wyrównania robotnicę Wandę Rusek, Janinę Wiacek i Marię Wieczorek. W wyniku pomocy, udzielonej im przez Zw. Zaw. Rob. Prac. w sprawie z pracodawcą, robotnice te otrzymały odszkodowania. Przy tej sposobności stwierdzono, że siostry Bernardynki nie ubezpieczyły swych robotnic.

Ks. Bielawski, proboszcz w gminie Radziechowiec w pow. radomskim, płacił farnalowi ob. Rybakowi, zatrudnionemu w jego gospodarstwie, zaledwie jeden kwintal żyta miesięcznie, gdy stawka w umowach zbiorowych przewidywała

12.250 zł. miesięcznie. W wyniku interwencji Związku, ks. Bielawski zmuszony został do wypłacenia poróżnionemu robotnikowi 90 tys. zł. odszkodowania.

Trzeci dzień procesu w Szczecinie

Banda zdrajców, dezertersów i kolaborantów na zółdzie francuskiego wywiadu

Zeznania współników szpiega André Robineau

SZCZECIN (PAP). — Zeznając przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Szczecinie, w trzecim dniu procesu agentów wywiadu francuskiego, trzech oskarżonych obywateli polscy opowiedzieli, jak zwerbowało ich do pracy szpiegowskiej obietnicami łatwych zarobków i ułatwień wyjazdowych. Agenci ci wskazywali również na wysocę aktywną i kierowniczą działalność oskarżonego André Robineau w ramach siatki szpiegowskiej w północno-zachodniej Polsce.

Zespół przysłuchujących się procesowi przedstawiciele prasy zagranicznej zwiększyli się do 24. (ob. M. in. przybył red. David M. Nichol „Chicago Daily News“, Chicago, USA); red. dr Arsenio Campanella

Agent wywiadu francuskiego Blaustein — Borkowski przyznaje się do winy

Trzeci dzień procesu rozpoczyna się od przesłuchania osk. Zbigniewa Blausteina vel Borkowskiego. Jest to szczerzy szatan o przystrojonych wąsach, zły, zaciśniętych wargach. W końcu 1946 r. rozpoczął pracę w Dyrekcji Lasów Państwowych w Szczecinie, jako kreślacz, a potem jako mierniczy, gdzie pracował do chwili aresztowania.

Blaustein przyznaje się do zarzuczonej mu w akcie oskarżenia winy i wyjaśnia, w jakich okolicznościach został zwerbowany i pracował w wywiadzie francuskim.

Blaustein podczas okupacji zaciągnął się do niemieckiej Organizacji Todt. Wiązy do niewoli przez Armię Radziecką, podał się za Francuzka i jako taki został zwolniony i powrócił do Polski.

Nie posiadając dokumentów, które by mogły potwierdzić, że jest obywatелеm francuskim, za jakiego się podał, udał się do konsulatu francuskiego w Szczecinie w celu uzyskania odpowiednich papierów. Tam jednak paszport francuskiego, wymaganego przez milicję, nie uzyskał i przyznał się urzędnikowi konsula-

tu, Trufanowowi, że nie jest obywatelem francuskim.

Ostatecznie więc pozostał przy obywatelstwie polskim. Podczas następnej bytności w konsultacie francuskim Trufanow przedstawił go wicekonsulowi Bardet.

Bardet zaproponował mu sporządzenie szkicu określającego położenie jednostki wojskowej, stacjonującej w pobliżu miejsca jego zamieszkania. Blaustein wyraził na to zgodę, spis taki sporządził, wręczył go Bardetowi w Szczecinie i otrzymał „zwrot kosztów“, a Bardet prosił go o dostarczenie dalszych szczegółów dotyczących tej jednostki.

„Wówczas, zastanawiając się nad tym — oświadcza oskarżony — doszedłem do przekonania, że sprawa ta musi być związana ze szpiegostwem“.

Bardet zażądał od niego zebrania danych o transportach wojskowych i udzielił mu wskazówek, jak należy werbować ludzi, którzy by takich informacji mogli dostarczać.

W szczególności Bardet polecił mu, żeby nie zdradzał przed swymi ludźmi tego, że informa-

cje przeznaczone są dla wywiadu francuskiego, a mówił, że mają one służyć organizacji podziemnej. Bardet kazał werbować ludzi wrogo ustosunkowanych do obecnego ustroju. Blaustein zwerbował kolejno Zygmunta Kiljana, który pracował najpierw w PUR, a potem w Centrali Mięsnej, Pawła Nikipiowicza — pracownika PUR, Bogdana Marszałka — pracownika PKP, osk. Stefana Pielackiego — któremu wystarał się o posadę w Dyrekcji Lasów Państwowych, Igora Ankirowskiego — pracownika PUR oraz Jana Mizgera i Bogumiła Dembińskiego — obu pracowników Dyrekcji Lasów Państwowych. Wykorzystywał też bez zaangażowania Tadeusza Golaszewskiego.

Kiljan, według wyjaśnień oskarżonego, poszukiwany był przez wia- oze za jakiś pogrom w Rzeszowie.

Wyciąg przy wodce informacji od naiwnych

PRZEW.: Którzy ze zwerbowanych pili wodkę?
OSK.: Kiljan.

PRZEW.: Czy ten moment był podkreślany w instrukcji?

OSK.: Tak. Bardet powiedział, żeby wykorzystywał libacje dla podstępnej wyciągania informacji od ludzi.

PRZEW.: A więc oskarżony ko rzystał w swojej pracy z naiwności rodaków i ich gadatliwości?

Oskarżony daje odpowiedź wymijającą. Na początku lipca 1948 r. Trufanow oświadczył Blausteinowi, że wicekonsul Bardet wyjechał i przedstawił go osk. Robineau. Odtąd na plan pierwszy jako inspirował działalność szpiegowskiej wysuwał się Robineau i z odpowiedzi oskarżone-

Nowy etap kampanii wyborczej do Rady Najwyższej ZSRR Stalinowski okręg wyborczy w Moskwie wysuwa kandydatów wielkiego Wodza mas pracujących całego świata Towarzysza Józefa Stalina

Moskwa. — Kampania wyborcza w ZSRR wkracza w nowy etap. W Moskwie, Tbilisi, Alma-Ata, Ryzdzie, Taszkencie oraz innych miastach Związku Radzieckiego odbyły się pierwsze okręgowe narady przedwyborcze, na których delegaci zakładów przemysłowych, instytucji, jednostek wojskowych, organizacji społecznych, a w miejscowościach wie-

skich przedstawiciele kolchoźników i sowchoźników wysuwają kandydaty do Rady Najwyższej ZSRR.

Okręgowe narady przedwyborcze przyszedłają się w manifestacje potęgi stalinowskiego bloku komunistów i bezpartyjnych, są świadectwem jedności moralno - politycznej narodu radzieckiego.

Uroczysty przebieg miała narada

przedwyborcza przedstawicieli mas pracujących stalinowskiego okręgu wyborczego w Moskwie.

Wśród olbrzymiego entuzjazmu zebrani wysunęli KANDYDATURĘ JOZEFĄ STALINA. Wśród spontanicznych owacji uczestnicy narady wystosowali list do Genaralissimusa Stalina z prośbą o wyrażenie zgody na kandydowanie do Rady Najwyższej ZSRR ze stalinowskiego okręgu wyborczego. Uczestnicy narady zwrócili się z apelem do wszystkich wyborców, ażeby 12 marca stanęli jak jeden mąż przy urnie wyborczej, oddając swe głosy na kandydata wielkiego Nauczyciela i Wodza narodu radzieckiego oraz mas pracujących całego świata — Józefa Stalina.

Narady przedwyborcze odbyły się również w Moskwie w okręgu mołotowskim, leningradzkim i kalinińskim. Z okręgu mołotowskiego wysunęto kandydaturę W. MOŁOTOWA, z leningradzkiego okręgu wyborczego G. MALENKOWA, a z kalinińskiego okręgu wyborczego — N. CHRUSZCZEWA.

Zbrodniarze kuomintangowscy bombardowali Szanghaj

PEKIN (PAP). — W dniu 7 bm. kuomintangowcy dokonali barbarzyńskiego bombardowania Szanghaju. 18 samolotów, w tej liczbie 12 bombowców amerykańskich, zrzucało na miasto ponad 60 bomb.

W rezultacie nalotu zabitych zostało ponad 200 osób, a około 400 odniosło ciężkie rany. Według tymczasowych danych, ponad tysiąc domów zostało zburzonych. Bomby uszkodziły elektronicznie.

Związkowcy polscy w Leningradzie

Leningrad. — Do Leningradu przybyła znajdująca się w Związku Radzieckim delegacja związkowców polskich z wiceprzewodniczącym CRZZ tow. Aleksandrem Burskim na czele.

Komunikat

Zawiadamy, że w dniu 10. II. 1950 r. o godz. 18, w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy ul. Trauguttta Nr 1, odbędzie się konsultacja z kolejnego tematu dla grupy samokształceniowej „Dzielnicy Bałty“.

Stawiennictwo wszystkich uczestników grupy obowiązkowe.

Ośrodek Szkolenia Partyjnego.

(Dokończenie na str. 2-cj)

Z dorobku Sesji Sejmowej

Fundusz Zakładowy

Sejm na ostatniej sesji uchwalił projekt ustawy o Funduszu Zakładowym, wniesiony przez przewodniczącego CRZZ, tow. Aleksandra Zawadzkiego i innych działaczy związkowych. Ustawa przewiduje powstanie we wszystkich państwowych przedsiębiorstwach przemysłowych Funduszu Zakładowego, na który złożą się 1-4 proc. planowego zysku przedsiębiorstwa oraz 10-30 proc. zysku ponadplanowego. Zakres ustawy może być rozciągnięty na inne rodzaje przedsiębiorstw gospodarki społecznej, a w przedsiębiorstwach, w których nie przewiduje się zysku, źródłem tworzenia Funduszu Zakładowego będzie suma powstała z obniżenia kosztów własnych w stosunku do kosztów zaplanowanych.

Fundusz służyć ma podniesieniu poziomu życia pracowników danego zakładu pracy i przeznaczony jest na budownictwo mieszkaniowe, poza normalnym budownictwem finansowanym przez państwo, na ponadplanowe inwestycje kulturalne i społeczne, jak żłobki, przedszkola, świetlice i biblioteki oraz na indywidualne wynagradzanie pracowników, odznaczających się szczególnie dobrymi wynikami pracy. Ustawa o Funduszu Zakładowym jest nowym dowodem troski państwa ludowego o podniesienie stopy życiowej klasy robotniczej, jest dalszym krokiem na drodze zwiększenia udziału mas pracujących w podziale dochodu narodowego.

Jednakże ustawa ta przynosi nie tylko doraźne korzyści załogom ro-

botniczym poszczególnych zakładów przemysłowych. Przyczyni się ona również w znacznej mierze do wykonania trudnych i ambitnych zadań Planu Sześcioletniego, do przyspieszenia budowy fundamentów socjalizmu, do wzrostu dobrobytu całej klasy robotniczej, do zwiększenia masy towarowej na rynku, do wzmocnienia potencjału gospodarczego Polski Ludowej.

Przepis ustawy bowiem, przewidujący niemal 1/3 (30 proc.) ponadplanowego zysku na Fundusz Zakładowy, zainteresuje materialnie całą załogę w wynikach gospodarczych przedsiębiorstwa, w maksymalnym zwiększeniu produkcji, w oszczędnym gospodarowaniu surowcami, materiałami pomocniczymi i energią, w przyspieszaniu obiegu środków obrotowych, w ustawicznym obniżaniu kosztów produkcji.

Ustawa wzmocniła związek między poziomem życia załogi robotniczej a wynikami gospodarczymi przedsiębiorstwa. Będzie to niewątpliwie potężnym bodźcem dla dalszego rozwoju zespołowego współzawodnictwa pracy, dla ożywienia twórczej inicjatywy robotniczej w zakresie wzbogacenia metod podnoszenia wydajności pracy, w zakresie rozwoju ruchu racjonalizatorskiego i udoskonalania systemu oszczędnościowego.

Ale nie tylko to. Robotnicy producyjcy interesują się w większym stopniu, niż dotąd, pracą pozostającą w tyle, będą im służyć dla wspólnego dobra koleżeńska rada i

pomocą, pilnie uczyć wydatniejszych metod pracy, usprawniać pracę całej załogi.

Ustawa o Funduszu Zakładowym spełni jeszcze jedno ważne zadanie. Wywołując zainteresowanie całej załogi wynikami pracy przedsiębiorstwa, spowoduje również znacznie większe wnikanie ogółu pracowników w całokształt gospodarki przedsiębiorstwa, może się stać dla mas robotniczych praktyczną szkołą gospodarowania.

Dysponowanie Funduszem Zakładowym zaś przez dyrektora zakładu w ścisłym porozumieniu z Radami Zakładowymi przyczyni się do wydatnego ich zaktywizowania.

podnieść ich pracę na wyższy poziom, zwiększyć rolę Rad Zakładowych w życiu przedsiębiorstwa.

Omawiana ustawa, wzorowana na doświadczeniach Związku Radzieckiego — to jedna z dzwigni wykonania Planu Sześcioletniego, to instrument podwyższenia stopy życiowej mas pracujących i narzędzie podnoszenia klasy robotniczej na wyższy poziom świadomości społecznej.

Klasa robotnicza wdzięczna jest postom — działaczom związkowym za wniesienie projektu ustawy o Funduszu Zakładowym i Sejmowi Rzeczypospolitej za jego uchwalenie. J. F. Ch.

Współzawodnictwo dla uczczenia wyborów do Rady Najwyższej ZSRR

MOSEWA (AR). — W Leningradzie kiej Fabryce im. Kirowa, w oddziale majstra I. Bajkowa, kandydata na deputowanego do Rady Związku, szczególnie wielkie sukcesy we współzawodnictwie przedwyborczym osiągnęła brygada Michajłowa. Obsługiwana przez brygadę maszyna osiągnęła rekordową wydajność. Ofiarnie pracując też załogi oddziałów hutniczych. Hutnik tow. Morozow wykonał wytop w ciągu 7 godz. 35 min., zamiast przewidzianych normą 11 godzin.

Załoga kopalni „Zjednoczeń” „Czł. stiakowatracty”, Krasnoarmiejska-

gol”, „Stalinogol”, „Kujbyszewogol” i „Zujewatracty” osiągnęły poważne sukcesy produkcyjne; wykonały one ze znaczną nadwyżką plany stycznia. we.

Wśród pracowników kazachskich ośrodków maszynowych rozwija się współzawodnictwo socjalistyczne o godne uczczenia wyborów. Ośrodki maszynowe obwodu dżambulskiego przedterminowo wykonały roczny plan remontu traktorów; zakończyły remont traktorów ośrodki maszynowe obwodów almatyjskiego i południowokazachstańskiego.

Dniówka obrachunkowa warunkiem rozwoju spółdzielczości produkcyjnej

... Zasadniczą słabością części naszych spółdzielni produkcyjnych jest niewprowadzenie i niedostateczne jeszcze stosowanie dniówek obrachunkowych... (z referatu tow. Zambrowskiego, wygłoszonego 31. I. br. na naradzie sekretarzy KW i KP).

Towarzyszka Plekarz, członek spółdzielni produkcyjnej w Przypsiówce, była tak podniecona, tak jej leżało na sercu to, co miała powiedzieć, że nie czekając na udzielenie jej głosu, zawołała: „Tu nie ma co gadać, że nie chodzi o roboty. Trzeba powiedzieć od razu: Dobrze

jest u nas? Nie. Niezupełnie. Dlaczego? Bo się ogląda jeden na drugiego, bo się jeszcze niektórym po głowie snuje, że ktoś za nich będzie robił albo, że może powiat przyśle ludzi”.

Spółdzielcy z Przypsiówki pokiwali twierdząco głowami. A za kilka dni, gdy trzeba było jechać do Lubartowa po maszyny, znów znaleźli się tacy co chcieli „wykreślić się stanem”.

Ale już w Przeszynie było inaczej. Przewodniczący Sikora nie ograniczył się do stwierdzenia faktu, że jest źle, że dyscyplina pracy

szwankuje, ale powiedział: „Tutaj nie ma żadnego przymusu, nie ma żadnych kar, jak ktoś nie wychodzi do roboty, ale musimy wiedzieć, że jeśli nie będziemy pracowali, to i nie będziemy mieli czym się dzielić. Żeby były duże dochody musimy na nie pracować. Żeby każdy otrzymał jak największą należną mu część, nie wolno mu się lenić”.

Taką właśnie częścią udziału w dochodach spółdzielni produkcyjnej jest dniówka obrachunkowa. Obliczenie jej jest nielatte ze względu na różny ciężar gatunkowy pracy, ze względu na rozmaite kwalifikacje. Tym bardziej więc trzeba precyzyjnie i dokładnie obliczać normy, aby dniówka spełniała ważną rolę miernika, według której go porównuje się i ocenia pracę poszczególnych członków spółdzielni, w zależności od jej ilości i jakości.

Wielkim ułatwieniem dla nas w tym względzie, są doświadczenia rolnictwa ZSRR, gdzie rozrachunki za pracę członków kolechozów dokonuje się przy pomocy „trudodni”.

Nasza dniówka obrachunkowa jest odpowiednikiem „trudodnia” i spełnia doniosłą rolę. Wiele miejsc ca poświęcił jej w swym referacie tow. Zambrowski, szeroko jej znaczenie omówił tow. Chelchowski w swych wytycznych dla spółdzielni produkcyjnych.

Dniówka obrachunkowa zależy od wykonania ustalonej normy, normy, ustalonej w zależności od charakteru i rodzaju pracy.

Np. w ciągu jednego dnia można zaobrać 0,45 ha, a grabiarka zgrabić 6 ha. Jednakże dla każdego jest jasne, że praca przy orce jest cięższa niż praca przy grabieniu.

Sprawiedliwym więc będzie, jeżeli li orkę ceni się w dniówkach obrachunkowych wyżej niż grabienie. Za wykonanie dziennej normy przy orce rolnik otrzyma jedną dniówkę obrachunkową za wykonanie dziennej normy przy grabieniu — 0,75. O ile członek spółdzielni pracuje dobrze, ma możliwość zwiększyć ilość swych dniówek obrachunkowych przekraczając normę.

Ale to jest tylko jedno zadanie dniówki obrachunkowej — podział dochodu między pracujących rolników. Jej drugim niezmiernie ważnym zadaniem jest to, że przy jej stosowaniu i dobrym rozplanowaniu pracy można w przybliżeniu zorientować się w przyszłych dochodach zespołowego gospodarstwa. Wartość dniówki obrachunkowej jest zależna od wydajności pracy spółdzielców, od dyscypliny pracy od gospodarności, a więc dniówka obrachunkowa, to jednocześnie bodziec do usprawnienia pracy, do podniesienia jej wydajności i jakości.

Gdyby o tym pamiętali członkowie spółdzielni produkcyjnej w

Przypsiówce na pewno nie trzeba by było nikogo naganiać do pracy. Przewodniczący nie musiałby sam za sypywać dołów na drodze, bo nie mógł się o to spółdzielców doprosić. Nie siedziałaby też w domu przy „babkach” zajęta młodzież dziewczyna w spółdzielni Kracowskiej albo jej rówieśnice z niektórych innych spółdzielni produkcyjnych.

Chodząc do roboty pilnie, zapracowując dniówki obrachunkowe spółdzielni mnożą dochód zarówno spółdzielcy, jak i ośbisty.

Są u nas spółdzielnie produkcyjne dobrze pracujące, tajemnica ich powodzenia kryje się bardzo często właśnie nie w czym innym, jak w tym, że już od dość dawna stosują w swych obliczeniach dniówki obrachunkowe.

W spółdzielni „Proletariat” — białe o dniówkę obrachunkową rozstrzygnięto jeszcze w sierpniu ub. r. Ludzie narzekali, że wiosenne roboty były płacone niesprawiedliwie. Dużo czy mało człowiek się narobił, każdy za dzień dostał 400 zł, więc i do roboty się nie kwapił. Narzekali, narzekali, ale znaleźli wyjście z sytuacji; zastosowali dniówki obrachunkowe.

A rezultaty? Dochód spółdzielni „Proletariat” wyniósł w ubiegłym roku tyle, że członkowie rozdzielili między sobą 4 miliony; na dniówkę obrachunkową wypadło po 700 zł. Dochód był duży, bo pracowali dobrze i chętnie ze zrozumieniem interesu ogólnego i swojego, który przecież ściśle się łączy i warunkuje.

W spółdzielni stoszącej rzetelnie pracując i sprawiedliwie dzieląc dochód. Mają powód do radości i farnal Górka, który od maja pracował 348 dniówek obrachunkowych, i Rolkowska, która na swym koncie miała 262 dniówki, Śmieciński, Pukała i wiele, wiele innych. Nikt już nie narzeka. Każda dobrze wykonana praca jest sprawiedliwie oceniona, nie ma różnicy między pracą mężczyzn a kobiet.

Spółdzielni „Proletariat” wykonał 6.900 dniówek a kobiety nie wiele mniej — 4.157. Radość i zadowolenie ogólne, praca idzie dobrze, spółdzielnia rozwija się, coraz lepiej zagospodarowana, coraz bardziej zasobna.

Tow. Zambrowski niewprowadzenie dniówek obrachunkowych i stała ich stosowanie zaliczył do zasadniczych słabości naszej spółdzielczości produkcyjnej. Przykłady z terenu, przykłady dobrej i przykłady złej pracy potwierdzają to w całej rozciągłości. Partia nasza, która od półtora roku szeregoma troską i opieką otacza wiejskie gospodarstwa zespołowe, która ujawniając braki i błędy, przyczynia się do ich przezwyciężenia, sygnalizuje teraz: „Dniówka obrachunkowa — warunkiem rozwoju spółdzielczości produkcyjnej”. IKW.

Banda zdrajców, dezertersów i kolaborantów na żołdzie francuskiego wywiadu

Zeznania współników szpiega André Robineau

(Dokończenie przebiegu trzeciego dnia procesu w Szczecinie)

Po powrocie z Paryża Robineau wzniósł nacisk na oskarżonego o dostarczenie większej ilości informacji. Robineau oświadczył mu ze złością: „Mam przez was nieprzyjemności w Paryżu”. Kiedy w marcu 1949 r. oskarżony pojechał z Pielackim do Robineau i przekazał mu różne materiały wywiadowcze, Robineau wręczył Pielackiemu w obecności oskarżonego brzościk, aby mógł się ćwiczyć w nadawaniu alfabetem Morse'a. Chodziło o przygotowanie obsługi dla mającej nadejść stacji nadawczej odbiorczej.

Osk. Rachtan — zaufany szpiega Robineau zeznaje o swej współpracy z wywiadem francuskim

Zeznając przed sądem, oskarżony Kazimierz Rachtan przyznał się do winy i, mówiąc o początkach swej współpracy z wywiadem francuskim, nakreślił zwięzłą drogę werbowania agentów w Polsce. Stwierdził się o wzięcie wzdrowa do Francji w konsulacie w Szczecinie oskarżony poznał również Robineau, który po kilku zdawkowych rozmowach zaprosił Rachtana do siebie na wino, a następnie do restauracji na obiad.

Robineau werbuje na nocnej hulance nowego agenta

W kilka dni później, obaj wybrali się na nocną hulankę, w której szpieg francuski i kandydat na agenta mieli już do siebie takie zaufanie, że Robineau przedstawił Rachtana dyrektorowi Instytutu Francuskiego w Szczecinie, która zaangażowała go jako woźnego.

Do obowiązków jego należało m. in. przynoszenie czasopism z konsulatu.

Pewnego razu — zeznaje Rachtan — Robineau powiedział mi, że będzie miał dla mnie pracę, że wyjadę w teren i zarobię trochę pieniędzy. Pokazał mi na mapie pewne miasto, kazał zrobić szkic miasta i zaznaczyć na nim najważniejsze ulice, Urząd Bezpieczeństwa i Milicję Obywatelską, straż pożarną, pocztę, elekrownię a także zanotować oznaki żolnierzy i numery samochodów. Mówił, że mam podać znajdujące się w mieście koszary i zobaczyć, czy jest tam dużo wojska.

Nie mogłem odmówić Robineau ponieważ wiedział on, że chciałem jechać do Francji i powiedział mi, że mi ten wyjazd ułatwi. Otrzymałem 5 tys. zł. na wydatki, sporządziłem szkic i oddałem.

Robineau polecał oskarżonemu

Pielacki został obrany na radiotelegrafistę, ponieważ kula, a wywiadowi chodziło o osobę nie podlegającą mobilizacji.

Na planie pewnego portu, w myśl wskazówek Robineau, zaznaczył dźwigi, pływające doki, przybliżone położenie baterii nadbrzeżnych, których kaliber miał ustalić.

Z odpowiedzi oskarżonego na pytania prokuratora wynika, że w okresie okupacji pracował w niemieckiej „Organisation Todt”, do której wstąpił dobrowolnie, jakkolwiek stwierdza, że jest narodowości żydowskiej.

W wyjaśnieniach podaje, że do wywiadu francuskiego zwerbował go współoskarżony Blaustein. Po dłuższej rozmowie, w toku której Pielacki zwierzył się mu, iż jest dezerters z Armii Polskiej, oskarżony zgodził się na dostarczenie wiadomości szpiegowskich, dotyczących pewnego lotniska.

Blaustein ze swojej strony przyrzekł, że gdyby władze polskie ścigały oskarżonego jako dezertera, do pomoże mu uciec do Francji.

Dezerterszy „organizują” agentów spośród wrogów Polski Ludowej

Następnie Blaustein skontaktował oskarżonego z Robineau, który polecił mu obserwować pewien obiekt wojskowy. W szczególności chodziło o dostarczenie danych co do ilości wojska, rodzaju broni i numerów jednostek. Korzystając z „pomocy” drugiego dezertera Kuźmiera, oskarżony przekazał Robineau szkic lotniska oraz numery kilku jednostek wojskowych.

Na polecenie Robineau oskarżony sporządził także plany dworców oraz wykaz transportów kolejowych tamtejszy przechodzących.

Spotkania Pielackiego z Robineau były bardzo częste. Robineau polecił oskarżonemu również werbowanie nowych agentów. Zwerbowany przez Pielackiego kolejarz Daniel Antonowicz przekazywał odtąd wiadomości o transportach, skierowanych do pewnego obiektu wojskowego, którym Robineau nadzwyczaj żywo się interesował. Inny kolejarz Wacław Romacki informował oskarżonego o transportach, przechodzących przez pewną stację. Wśród mieszkańców okolic pewnego obiektu wojskowego znaleźli się dwaj: Witan i Sosnowski, którzy zgodzili się również na dostarczanie oskarżonemu informacji szpiegowskich.

PROK.: — Ile osób zwerbował oskarżony i na czyje polecenie?

OSK.: — Zwerbowałem ogółem 6 osób, wszystkie na polecenie Robineau.

PROK.: — Jakimi instrukcjami otrzymał oskarżony co do werbunku agentów?

OSK.: — Robineau chciał, aby zwerbował ich jak najwięcej. Zastrzegł jednak, że muszą to być ludzie pewni. KAZAŁ MI WYSZUKIWAĆ ICH WŚRÓD ELEMENTÓW WROGO USTOSUNKOWANYCH DO OBECNEGO USTROJU POLSKI.

PROK.: — Jakiego rodzaju informacje szpiegowskie zbierał wywiad francuski?

OSK.: — Przed wszystkim wojskowe i gospodarcze, co do mnie zbierałem wiadomości wojskowe i kolejowe.

Tutaj oskarżony oświadcza, że jeśli chodzi o lotniska, Robineau kazał mu dostarczać danych o radiostacjach, hangarach, polach startowych, drogach prowadzących do lotnisk, zapasach benzyny i możliwościach rozbudowy lotniska. Ogółem przedmiotem obserwacji oskarżonego było 8 lotnisk.

Odrębne instrukcje Robineau

Na wniosek prokuratora, sąd pokaże oskarżonemu pisemne instrukcje, które otrzymał od Robineau. Instrukcji tych jest 4. W tym jedna sporządzona odrębnym piśmie Robineau, zaopatrzona nagłówkiem: „Od Andrzeja dla Stefana” (Andrzej — imię Robineau, Stefan — imię Pielackiego).

Oskarżony przyznał, że instrukcje te istotnie otrzymał od Robineau. Po zapoznaniu się z tymi dokumentami, oskarżony Robineau przyznaje, że instrukcja ta jest przez niego napisana.

PROK.: — Ile pieniędzy otrzymał oskarżony od Robineau za dostarczone mu informacje szpiegowskie?

OSK.: — Ponad 60 tys. zł.

PROK.: — Czy Robineau dał oskarżonemu polecenie zaznajomienia się z alfabetem Morse'a?

OSK.: — Tak. Miałem objąć funkcję telegrafisty. Stacja nadawcza miała być zainstalowana u jakiegoś Polaka, liczącego powyżej 50 lat.

Wywiad francuski szukał łączności z podziemiem

PROK.: — Czy Robineau kazał oskarżonemu nawiązać łączność z polską organizacją podziemną?

OSK.: — Tak jest. Podczas jednej z rozmów powiedziałem Robineau, że słyszałem o jakiejś organizacji podziemnej. Robineau kazał nawiązać mi łączność i kontakt ten następnie mu przekazać.

Na pytanie, dotyczące dezercji z Armii Polskiej, oskarżony zeznaje, że służył w roku 1944 w pułku „pasowym II Armii. W październiku 1944 r., kiedy Armia Radziecka a wraz z nią Wojska Polskie przygotowywały się do ofensywy na linii Wisły, oskarżony uciekł i schronił się w Brześciu nad Bugiem. Za przecza jednak, jakoby po ucieczce z wojska miał przystać do bandy leśnej.

Z kolei zadawał pytania obrońca oskarżonego adw. Tomiecki. Z odpowiedzi Pielackiego wynika, że nie ujawnił się w czasie amnestii, ponieważ rzekomo nie zdawał sobie sprawy z konieczności stawienia się w punkcie amnestijnym. Powiedział także, że chciał wycofać się z pracy szpiegowskiej oraz, że nie zdawał sobie w pełni sprawy ze znaczenia swej przestępczej działalności.

Po przesłuchaniu Pielackiego, sąd przerwał rozprawę do dnia 9 bm.

Obłudny szpieg — osk. Pielacki zeznaje o swych kontaktach z wywiadem francuskim

Również i osk. Stefan Pielacki przyznał się do winy w całej rozciągłości. Oświadcza, że „chciał się

współpracować z wywiadem francuskim” i przyrzeka, że będzie mówić przed sądem szczerą prawdę.

Włóknarki radzieckie piszą do swych polskich towarzyszek

List robotnic zakładów im. Dzierżyńskiego w Iwanowie do Związku Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Polsce

Robotnice Zakładów Włókienniczych im. Dzierżyńskiego w Iwanowie wystosowały niedawno serdeczny list do swych polskich towarzyszek pracy za pośrednictwem Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego.

Poniżej zamieszczamy tekst tego listu:

„Drogie włóknarki polskie! Dziękujemy Wam za Wasz list, skierowany do kobiet radzieckich z okazji pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej, która wzmacnia się z każdym dniem. Prosimy prze kazać kobietom polskim w imieniu kobiet pracujących w naszych zakładach gorące pozdrowienia.

Wyrażamy głęboką radość, iż Wy, kobiety polskie w pracy swej nad przeobrażeniem Polski Demokratycznej ku Socjalizmowi, wykorzystujecie bogate doświadczenie Związku Radzieckiego — szczególnie zaś włókniarzy radzieckich.

Kobiety radzieckie kochają swoją Ojczyznę i ofiarnie pracują w każdej dziedzinie gospodarki narodowej. Mają one pełną świadomość, że pracą ich jest skierowana na dalszy rozwój ich socjalistycznego państwa, na budownictwo komunizmu w naszym kraju i wzmocnienie pokoju i demokracji w całym świecie.

Ciesząc się Waszymi osiągnięciami produkcyjnymi osiemnastoprocentową podwyżką, naszymi rezultatami pracy.

W naszych zakładach pracuje ponad 4.000 kobiet, wszystkie one wypełniają i przekraczają normy produkcji, walczą o najwyższą jakość produkcji. Ponad 350 brygad nosi już z dumą nazwę „Brygad Najwyższej Jakości”. Z okazji XXXII Rocznic Wielkiej Październikowej Socjalistycznej Rewolucji 700 robotnic zakończyło przed terminem wypełnienie rocznego programu, a 40 osób plan 5-letni. Wiele z pośród naszych kobiet — stachanówek za wydajną pracę otrzymało w obwodowym socjalistycznym współzawodnictwie tytuł przodkini. Oto towarzyszki — Monowa A. J. tkaczka, Strunnikowa M. W. pomocnik majstra, Rodjonyczewa M. M. prządka, Ra-

guzina W. M. pomocnik majstra, Wołogdina M. N. prządka, Ługowkina O. J. prządka, Płatanowa N. D. tkaczka i wiele innych. Nasze kobiety są aktywnymi uczestniczkami wszystkich akcji przeprowadzanych w zakładzie pracy i obecnie pracują nad tym, aby przedterminowo zakończyć plan powojennej stalinowskiej pięciolatki.

Życzymy Wam, Towarzyszkich, dalszych sukcesów w pracy i w walce o umocnienie przyjaźni polsko-radzieckiej, o nową Demokratyczną Polskę.

Z waszej strony wyrażamy nadzieję, że i w przyszłości będziemy z Wami prowadzić przyjacielską korespondencję i dzielić się będzie my nawzajem swoimi osiągnięciami w pracy i w życiu.

W imieniu kolektywu kobiet z przędzalniczo - tkackiej fabryki im. F. Dzierżyńskiego list podpisały:

przewodnicząca fabrycznego Komitetu Oweczinnikowa robotnice (dziewięć nazwisk) 28 stycznia 1950 r.

Przędki, tkaczki, szwaczki, dziewiarki, pracownice biurowe włączają się do potężnego nurtu, który popoli wszystkie kobiety pracy w urzędowym obchodzie Międzynarodowego Dnia Kobiet. Każda w miarę swych sił i możliwości celem uzmocnienia tego święta deklaruje większą wydajność, lepszą jakość pracy, aby zadokumentować, że dzień 8 Marca będzie wielkim świętem wszystkich kobiet na całym świecie, kobiet, pragnących szczęścia i pokoju ludzkości.

KOBIETY Z PZPB Nr 8 ROZWINĄ WSPÓŁZAWODNICZTWO

Członkinie Ligi Kobiet i Komisji Kobiecich w PZPB Nr 8 postanowiły powiększyć odsetek współzawodniczących z 58 do 63 procent. Tkalnica zwiększyła produkcję o 5 proc. Przędki, Bawełnianej Osemki zmniejszą o 3 procent ilość odpadków i powiększą ilość zespołów współzawodniczących o 3 procent. Robotnice wykończą przed terminem wykonanie swych baz produkcyjnych o 3 proc. Pracownice umyślowo podjęły zobowiązanie nie spóźniania się i nie opuszczania bez usprawiedliwienia godzin pracy. Postanowiły też wykonać wac swe obowiązki w ciągu 8 godzin, unikając godzin nadliczbowych.

W zobowiązaniach indywidualnych kierownik tkalni tow. Bartuicki postanowił przyczynić się do sprawnego i szybkiego przeszkolenia tkaczek. Majster Oddziału Przygotowywał czygo Tkalni, tow. Głapińska, wezwie do współzawodnictwa majstra z drugiej zmiany. Przewodnicząca Rady tow. Maria Rajczak zobowiązała się w ciągu 3 dni poświęcić po 2 godziny na przeszkolenie słabych przadek i nielarek.

Dobrze zarany zesoół



6-ciu ich należy do zespołu: tow. tow. Prażnowski, Arndt, Józwiak, Janus, Walczak i Bolesław Sobala, który pełni funkcję kierownika. Każdy z nich pracuje na dwóch krosnach kotowych w oddziale I PZPB Nr. 3. Podczas rozmowy z nami tow. Sobala zatrzymuje swe krosno. Wie, że można było by nieopatrnie przez puścić jakiś błąd. A oto następuje coś zupełnie nieprzewidywanego: in ni członkowie zespołu tow. tow. Prażnowski i Arndt widząc, że krosna stoją nieczynne, podchodzą i uruchamiają je. Jeden wymienia ożónka z wiatkiem, drugi naciąga nitkę i idzie za osnowę aby sprawdzić, czy nici nie plaćczą się. Jedno cześnie obydwa oglądają własnych warsztatów. Odrązu rzuca się w oczy, że członkowie zespołu Sobali naprawdę zgo dnia i szczerze współpracują ze sobą. Wyniki tej współpracy są oczywiste. W ciągu trzech ostatnich miesięcy zespół produkował wyłacznie prime, przekraczając zawsze swe bazy produkcyjne. Nic dziwnego zatem, że na zakończenie kwartału zespół tow. Sobali wysunął się na pierwsze miejsce, zdobywając 1.761,2 punktów.

Nowe kluby korespondentów

W dniu 8 lutego, br. w PZPB Nr 8 powstał klub korespondentów. Zebrani krytycznie ocenili dotychczasową pracę korespondentów fabrycznych i zobowiązali się nawiązać ściśle kontakt z redakcją „Głosu Robotniczego” i przesyłać co najmniej po jednej korespondencji tygodniowo. Na zebraniu tym uzupełniono również kolegium redakcyjne gazетки scienniej. Na przewodniczącego klubu korespondentów powołano jednogłośnie tow. Płeywińskiego. Wstąpienie do klubu zgło-

PZPW Nr 40 WALCZA O DISCYPLINĘ PRACY

Zaloga kobieca w PZPW Nr 40 postanowiła nie opuszczać bez usprawiedliwienia dni roboczych i punktualnie przychodzić do pracy. Przewodnicząca zobowiązała się zmniejszyć braki o 0,4 proc. Szwaczki zmniejszą odsetek braków o 0,1 proc. składaczki zmniejszą ilość braków o 0,2 procent.

ZOBOWIĄZANIA KOBIEC Z PZPW Nr 39, ODDZ. IV

Celem uczczenia Dnia Kobiet czerowaczki z PZPW Nr 39, Oddział IV zobowiązały się do dnia 8 marca

Aż przyjemnie popatrzyć na pracę najlepszych przadek „Bawełnianej Czwórki”. Oto tow. Helena Krysowska, która mimo swej dość okrzętej tuszy zręcznie i szybko krząta się przy swych maszynach. Zarów ona, jak i jej sąsiadki, tow. tow. Ciapińska, Rogozińska i Popławska, pilnie przestrzegają wykonania swych zobowiązań oszczędnościowych. Wyrabiają niedoprodę aż do pustych szpul, nie urwiają dn-

Wprowadzamy w życie sojusz robotniczo-chłopski

Robotnicy Bawełnianej Osemki — odwiedzają chłopów we wsi Konary

Ubiegłej niedzieli ekipa łączności miasta ze wsią z PZPB Nr. 8 odwiedziła wsi Konary i Zawady w powiecie radomskim.

Dzięki pełnemu zrozumieniu swych zadań i odpowiedzialnemu uświadomieniu przez kierownika politycznego, tow. Kiebaszkińskiego, ekipa „bawełnianej osemki” wypełniła swą misję całkowicie pomyślnie.

We wsi Konary z inicjatywy tow. Woźnickiej, przewodniczącej L. K., założone zostało Koło Gospodyń Wiejskich, jak również koło ZMP, do którego zapisała się już spora gromadka młodych chłopców i dziewcząt.

W szczerych i przyjacielskich rozmowach miejscowi chłopcy zwierzyli się członkom ekipy ze swych bolączek oraz trudności. W naszej wsi, mówi jeden z chłopów, jest bogacz Drodź, który posiada 5 hektarów dobrej ziemi i ma konie. Chłopi mało i średniorolni, jak Piotr Wolski, Stanisław Mucha i wielu innych, aby zebrać z pola zboże względnie zorać ziemię, muszą za każdą godzinę wypożyczenia konia drogo płacić Drodźowi albo odrębnie należność pracą własnych rąk.

Chłopi wsi Konary czują na wia-

wycerować ponad plan po 1 sztuce towaru, co uczyni w sumie 100 sztuk ponad plan.

MĘCZYŻNI RÓWNIEŻ PODEJMĄ ZOBOWIĄZANIA

Pracownicy wykończalni zobowiązali się wykonać ponad plan 30 tysięcy metrów tkaniny obcej. Brygada remontowa postanowiła przed terminem uruchomić 2 kotły parowe do gotowania kawy i mleka.

Członkowie Rady Zakładowej przystąpią do organizowania kursów dla analfabetów, aby przeskolić wszystkich niepiśmiennych, zatrudnionych w zakładach.

gich końców gdy zerwie się nitka, a każdy najmniejszy nawet zwitek niedoprodę składają do torebki, wiszącej przy fartuchu. Zresztą interesują się nie tylko swą własną pracą. Tow. Krysowska nie pomija żadnej sposobności, aby innym prządkom, a nawet majstrom przypomnieć o konieczności oszczędzania.

Na przykład niedawno jednej z kobiet zginęła torebka do niedoprodę. Oczywiście nie mogąc sobie po-

radzić, prządka składała zwitek i niedoprodę za podłogę. Tow. Krysowska nie mogła na to biernie patrzeć. Podechodzi do majstra Mindrofa i pyta, dlaczego nie wystara się o torebkę dla przadek, obojętnie tolarując takie marnotrawstwo. Obo-

wiązkami majstra jest meldować zawsze kierownikowi o takich wypadkach i jak najszybciej dostarczyć prządkę torebkę z magazynu. Jednak majster Mindrof zlekcewa-

Więść na nowych drogach

Nowe spółdzielnie produkcyjne w powiecie brzezińskim Państwowy Ośrodek Maszynowy powstaje w Bogdane

Powiat brzeziński posiada już trzy spółdzielnie produkcyjne — w Łaznowskiej Woli, Kolonii Galków i Kalinowie. Poza spółdzielnię w Kolonii Galków, gdzie statut został przyjęty już we wrześniu ub. roku i gdzie chłopcy przystępują obecnie do wspólnych prac wiosennych, pozostałe spółdzielnie oczekują na zatwierdzenie władz centralnych.

W Łaznowskiej Woli statut spółdzielni został pierwszym podpisano 20 chłopów, wnoszących 115 hektarów ziemi użytkowej. W tych dniach ełęg przysyłają do spółdzielni wyrażając jeszcze większą gotowość do współpracy w gospodarstwie. Do spółdzielni produkcyjnej w Kal-

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Rozszerzamy zasięg porad produkcyjnych

Składalnia PZPB Nr. 2 na cenzurowanym

Stale przeprowadzane na oddziale składalnia PZPB Nr 2 pogadanki produkcyjne z krajaczami, w których udziela się im wszelkich możliwych wyjaśnień, dotyczących ich pracy, znacznie podniosły poziom fachowy pracowników oddziału. Do skonalne rezultaty osiągają zwłaszcza tow. tow. Adamki, Placzkówski, ob. ob. Łuczak, Szymczak itd.

Nieestety, poszczególne sztuki wykazują jeszcze zbyt wiele błędów tkackich. Przeglądaczki nie zawsze doceniają wielką odpowiedzialność swej pracy i będy te przepuszczają. Nieraz w ostatniej chwili trze-

To i tamto

Karnawał w Trizonii

Kronika karnawałowa Trizonii notuje wciąż nowe widowiska i atrakcje. Nie będziemy już tu wspominać o randes, wans Pierrera z Kolombią, t. j. o słynnym spotkaniu min. Schumana z p. Adenauera, które zresztą zakończyło się ordynarną kłótnią „sochanków” — o Saar. Idą już nowe numery karnawałowego programu, nie mniej interesujące i godne uwagi. Oto dwa „Szlagiery”:

Niejakiego Richtera, ex - hitlerowiec, awanturnik i rewizjonista, dokonał wiekopomnego dzieła, „zjednoczył” mianowicie w pełnej piwni w Kas-sel trzy czy cztery grupy ultra - reakcyjne, nadając im wspólną nazwę: „Partii Rzeszy Niemieckiej”. Gdy przewodniczący t. zw. parlamentu w Bonn ogłosił o tym historycznym fakcie zebraniemu posłom, na prawicy „parlamentu”, rozległy się entuzjastyczne okrzyki: „HEIL HITLER!... I słusznie — bo właśnie ów Richter kandyduje na nowego „fuhrera”, otacza się „stróżą przybożną”, złożoną z b. SS-mianów i w ogóle w swych wystąpieniach malpuje nieboszczyka Adolfa na potęgę...

Jeszcze lepszy numer zaprodukowało w tych dniach grono b. wojskowych z czasów... Wilhelma II, którzy zebrali się w pełnej knajpie w Bonn dla uczczenia rocznicy urodzin Kajzera. Dostojni uczestnicy zebrania przybyli w mundurach wilhelmowskich, z odznaczeniami cesarskimi na piersi i w pełnej — jak to się mówi — gali. Wzruszającą uroczystość „zaszczycił” obecnością nie tylko liczni członkowie rodziny b. Kajzera, lecz również przedstawiciele partii „chrześcijańsko - demokratycznej”, do której — jak wiadomo — należy „kanclerz” Adenauer i większość członków jego rządu. Nastroj był podniosły, a serdeczny, wypito mnóstwo piwa i t. d. i t. p.

Karnawałowy program w zachodnio - niemieckim teatrze kuletek toczy się łączo i z rozmachem... Poszczególne numery tego repertuaru (dyrekcja: angielska) obserwujemy z niejakim podziwem, lecz bez emocji i niepokoją, jak ludzie dla których KULISY podobnych widowisk nie mają, doprawdy, tajemnicę...

Trizonskie inscenizacje są sztyt tak grubymi nitami, że na tych „tajemnicach” poznać się może nawet rozsądniejsze dziecko... B. D.

Oszczędzać można na wszystkim

Rzetelny stosunek do pracy — tępi marnotrawstwo

Mistrzowie oszczędności w PZPB Nr. 4

Wszystkim wiadomo, że marnotrawstwo jest największym wrogiem oszczędności. W PZPB Nr. 4, w oddziale IV, walczą z marnotrawstwem. Wszyscy pracownicy tego oddziału są mistrzami oszczędności. Wszyscy dbają o każdy grosz, o każdą minutę czasu. Wszyscy przestrzegają zasad oszczędności. Wszyscy dbają o czystość i porządek. Wszyscy dbają o bezpieczeństwo. Wszyscy dbają o zdrowie. Wszyscy dbają o siebie i o swoich towarzyszy. Wszyscy dbają o nasz kraj i o naszą Ojczyznę.

Wprowadzamy w życie sojusz robotniczo-chłopski

Robotnicy Bawełnianej Osemki — odwiedzają chłopów we wsi Konary

Ubiegłej niedzieli ekipa łączności miasta ze wsią z PZPB Nr. 8 odwiedziła wsi Konary i Zawady w powiecie radomskim. Dzięki pełnemu zrozumieniu swych zadań i odpowiedzialnemu uświadomieniu przez kierownika politycznego, tow. Kiebaszkińskiego, ekipa „bawełnianej osemki” wypełniła swą misję całkowicie pomyślnie.

Więść na nowych drogach

Nowe spółdzielnie produkcyjne w powiecie brzezińskim Państwowy Ośrodek Maszynowy powstaje w Bogdane

Powiat brzeziński posiada już trzy spółdzielnie produkcyjne — w Łaznowskiej Woli, Kolonii Galków i Kalinowie. Poza spółdzielnię w Kolonii Galków, gdzie statut został przyjęty już we wrześniu ub. roku i gdzie chłopcy przystępują obecnie do wspólnych prac wiosennych, pozostałe spółdzielnie oczekują na zatwierdzenie władz centralnych.

W Łaznowskiej Woli statut spółdzielni został pierwszym podpisano 20 chłopów, wnoszących 115 hektarów ziemi użytkowej. W tych dniach ełęg przysyłają do spółdzielni wyrażając jeszcze większą gotowość do współpracy w gospodarstwie. Do spółdzielni produkcyjnej w Kal-

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Rozszerzamy zasięg porad produkcyjnych

Składalnia PZPB Nr. 2 na cenzurowanym

Stale przeprowadzane na oddziale składalnia PZPB Nr 2 pogadanki produkcyjne z krajaczami, w których udziela się im wszelkich możliwych wyjaśnień, dotyczących ich pracy, znacznie podniosły poziom fachowy pracowników oddziału. Do skonalne rezultaty osiągają zwłaszcza tow. tow. Adamki, Placzkówski, ob. ob. Łuczak, Szymczak itd.

Nieestety, poszczególne sztuki wykazują jeszcze zbyt wiele błędów tkackich. Przeglądaczki nie zawsze doceniają wielką odpowiedzialność swej pracy i będy te przepuszczają. Nieraz w ostatniej chwili trze-

Wszystkie treści zostały odczytane i skorygowane. Niektóre fragmenty zostały skrócone ze względu na objętość. Prosimy o wyrozumiałość.

TRYBUNA Młodych

Młodzież walczy o wykonanie Planu 6-letniego

ZMP w obliczu wielkich zadań

Ubojowanie i wzmocnienie organizacyjnej spójności

Narada łódzkiego aktywu

W Łodzi odbyła się narada aktywu ZMP przy udziale sekretarza Zarządu Głównego ZMP kol. Marii Rutkiewicz oraz kierownika Wydziału Robotniczego Z. G. ZMP, kol. Wiesława Ociepki. Na naradzie przewodniczący Zarządu Łódzkiego ZMP kol. Koperski wygłosił referat „O podniesieniu gotowości bojowej i wzmocnieniu organizacyjnym ZMP” oraz wiceprzewodniczący Z. Ł. ZMP kol. Wołczyński „O pracy ZMP w szkołach”.

W dyskusji nad referatami zabierali głos 29 koleżanek i kolegów.

Na czoło zagadnień, omówionych przez aktywu łódzkiej organizacji ZMP, wysunęły się przede wszystkim zagadnienia produkcyjne. Poruszano je wyczerpująco zarówno w referacie, jak i w toku dyskusji. Stwierdzono, że mimo niewątpliwych osiągnięć produkcyjnych jak np. udział młodzieży w Stalinowskich Dniach Pracy, występują jeszcze w pracy młodzieży liczne niedociągnięcia. Są jeszcze zarządy fabryczne, które zbyt mało uwagi zwracają na zagadnienie dostatecznej opieki młodzieżowych brzdąk produkcyjnych, zbyt mało interesują się bolączkami młodzieży, zatrudnionej przy warsztatach. Również mamy zbyt mało w łódzkich fabrykach młodych racjonalizatorów i nowatorów pracy. Wynika to z tej przyczyny, że aktywu organizacji udzielił jak dotąd, zbyt mało pomocy młodym racjonalizatorom w ich poczynaniach.

A przecież młodzież stanowi poważny odsetek pracujących. Od

niej więc, od jej wysiłku, oddania, od jej kwalifikacji zawodowych, w znacznym stopniu zależy wydajność i jakość produkcji. Trzeba, żeby ambicją każdego młodego robotnika było przodować w pracy, by w ten sposób przyczynić się do przedterminowego wykonania Planu 6-letniego. Młodzież łódzka winna skupić się pod hasłem: „Młodzież na pierwszej linii walki o plan!”

Organizacja nasza, szczerzy się, i ma do tego prawo swymi przewodnikami pracy. Trzeba jednak,

żeby młodzież w większym niż dotychczas stopniu zapoznawała się z nazwiskami i czynami naszych młodzieżowych bohaterów pracy, żeby uczyła się od nich poświęcenia, samozaparcia, zdecydowanej woli przodowania, wynikającej ze świadomości celów, którym służy praca w Polsce Ludowej. Trzeba, żeby młodzież, biorąc udział w realizacji Planu 6-letniego, była świadoma swej wielkiej roli. Jedynie wtedy osiągniemy takie rezultaty, jakimi słusznie chlubi się bohaterka, wspaniała młodzież Komsomolu, której przykład niechaj będzie bodźcem do pracy dla młodzieży polskiej.

Każdy ZMP-owiec, pracujący w fabryce, powinien swą bojową postawą w walce o zadania produkcyjne, w walce o wzmocnienie dyscypliny pracy, w bezwzględnej trosce o wszelkich przejawów marnotrawstwa, niechlujstwa, stać się dla ca-

łej młodzieży swego terenu wzorem i przykładem nowego, socjalistycznego stosunku do pracy, powinien swym przykładem porwać całą młodzież do walki o Plan.

W urzeczywistnianiu zadań, stojących przed całym narodem, wznosić się będzie bojowość naszej Organizacji, rosnąć będzie jej autorytet i siła.

Wielkie znaczenie w tym zakresie posiada polepszenie stylu pracy ZMP-owskiej. Styl ten nacechowany być musi rozmachem i bojowością. Trzeba skończyć z przysłowio- wym „słomianym ogniem”, a pracować planowo i co najważniejsze, kontrolować wykonywanie planów.

Aby Organizacja mogła wykonać stojące przed nią wielkie zadania, musi stale i systematycznie wznosić — swój aktywu. Dlatego też wiele uwagi w pracy Organizacji poświęcić trzeba szkoleniu ideologicznemu i politycznemu, trzeba zainteresować młodzież życiem politycznym w kraju, trzeba większą się szcze niż dotychczas uwagę zwrócić na czystość prasy.

Szeroko omawiano również zadania organizacji ZMP w szkole, jej udział w walce o wyniki naukowe, jako jednego z odcinków przygotowywania kadr inteligencji zawodowej.

Wielką rolę przy podniesieniu gotowości bojowej i wzmocnieniu organizacyjnym ZMP odegrają wybory do władz Organizacji na wszystkich szczeblach. Akcja sprawozdawczo-wyborcza rozpocznie się już 15 lutego b. r. Napiszemy o niej obszerniej w następnym numerze „Trybuny Młodych”.

Odpowiedź młodzieży na apel górnika Markiewki

Wśród robotników „bawelnianej dwójki”, którzy pierwsi odpowiedzieli na apel górnika Markiewki, podejmując długofalowe zobowiązania produkcyjne, znajduje się wielu młodzieżowców, członków ZMP. Fakt ten świadczy najlepiej że młodzi robotnicy, tkacze i prządki, w pełni doceniają wielkie znaczenie czynu zapoczątkowanego przez tow. Markiewkę, oraz ogromne korzyści, jakie uzyska państwo i cała klasa robotnicza w wyniku przedterminowego wykonania planów produkcyjnych.



Oczywiście, pierwszy zgłosił się ze swym zespołem kol. Ireneusz Marczykowski, o którym nieraz już pisaliśmy na łamach „Trybuny Młodych”. To nie tylko najlepszy spośród młodzieżowców tkaczy „Bawelnianej Dwójki”, lecz i wśród starszych, posiadających wieloletnie doświadczenie i praktykę. Zespół kol. Marczykowskiego zdobył nagrodę w konkursie na najlepsze zespoły tkackie w przemyśle bawelnianym.

A i teraz nie ustępuje pierwszeństwa nikomu. Pierwszy też zgłosił swój udział w długofalowych zobowiązaniach produkcyjnych, kol. Marczykowski wraz ze swym zespołem do dnia 1 lipca wykonywać będzie bazę produkcyjną w 112 procentach, dając o 2.739 metrów tkaniny więcej niż przewiduje baza.



22-letnia prządka, ZMP-ówka kol. Janina Kacalska, pracuje już od kilku lat w przedziałni średnioprzędnej PZPB Nr 2. Gdy tylko zobowiązanie brzmi: „Do dnia 1 lipca na wátku Nr 34 wykończysz bazę produkcyjną w 113 procentach, dając o tego dnia 1.080 kg przędzy więcej niż przewiduje baza”.

Piszemy do „Trybuny”

„Trybuna Młodych” cierpiła dotychczas z powodu zbyt małej ilości korespondentów. W obecnym okresie ubojowania i podniesienia stanu organizacyjnego ZMP, trzeba też żeby ilość ich uległa odpowiedniemu zwiększeniu. Przechylni się to z pewnością do usprawnienia działalności wielu kół ZMP (wymiana do świadczeń wiele pomaga w pracy) oraz do podniesienia osiągnięć produkcyjnych młodzieży (przez popularyzowanie młodzieżowych przodowników pracy, brygad, zespołów i t.p.).

Zasadniczym zadaniem korespondenta, będącego aktywistą organizacji ZMP na swym terenie, jest nadsyłanie do „Trybuny” wiadomości z terenu opracowanych w formie reportażu, wywiadów, artykułów i krótkich notatek informacyjnych. Korespondent powinien być także pośrednikiem pomiędzy czytelnikami i redakcją, powinien pisać i mówić o tym, czego oczekuje młodzież od swego pisma, a jednocześnie o jego brakach i niedociągnięciach.

Korespondent powinien pisać nie tylko o wszystkich dobrych stronach pracy swego koła, czy młodzieży w jego terenie, ale powinien umieć dostrzegać wszelkie braki, przejawy złej pracy i przy pomocy korespondencji walczyć o ich zlikwidowanie oraz przestrzegać innych przed podobnymi błędami.

Działalność korespondenta w dużym stopniu zależy od pomocy jaką mu okazuje zarząd fabryczny, szkolny, czy gminny. Praca korespondenta to także pewien udział w pracy organizacji ZMP i jako taką powinny ją traktować wszelkie zarządy terenowe.

Jakie z tych kilku uwag wpływają wnioski organizacyjne? Trzeba, żeby w ciągu najbliższego okresu wszystkie, a zwłaszcza wszystkie sprawnie pracujące zarządy fabryczne, wiejskie i szkolne powierzyły jednemu ze swych aktywistów funkcję korespondenta „Trybuny Młodych” (można przeprowadzić to podczas zebrania wyborczego). Koleżdy ta cy otrzymają w zarządach działnic, do których należą, specjalną ankietę korespondenta „Trybuny Młodych”, którą w wypełnieniu za pośrednictwem Z. Dz. przesyła do redakcji „Trybuny”.

Po wypełnieniu ankiety korespondent rozpoczyna swą pracę.

Dalsze wskazówki organizacyjne otrzymają korespondenci na specjalnej odprawie, której termin podany zostanie do wiadomości w jednym z najbliższych numerów „Trybuny”.

Przykładajmy się lepiej do nauki! Niezadawalające wyniki I-go półrocza

W tych dniach zakończyło się pierwsze półrocze roku szkolnego 1949/50. Po raz drugi w b. r. organizacja szkolna ZMP przystępuje do rozpatrzenia dotychczasowych osiągnięć, braków i błędów na odcinku walki o wyniki naukowe. Nasz aktywu szkolny rozumie coraz lepiej że dobre wyniki nauczania, to wkład młodzieży szkolnej do realizacji Planu 6-letniego.

Sytuacja na tym odcinku po pierwszym okresie wyglądała źle. Bardzo wysoki odsetek młodzieży łódzkich szkół uzyskał oceny niedostateczne. Taki stan rzeczy skłonił nasze organizacje szkolne do wzmocnienia walki o wyniki nauczania. Na zebraniach Zarządów Szkolnych i Zespołów Młodzieżowych omawiano poziom naukowy szkoły, radzono nad sposobami poprawy wyników nauki. We wszystkich klasach odbyły się narady uczniów z wychowawcami, które wykazały, że głównym źródłem „dwojki” jest lekceważenie nauki, opuszczanie lekcji, spóźnianie się, niepotrzebne zwalnianie, nieodrabianie lekcji. W wyniku tych narad powstały w szkołach liczne kółka samopomocy w nauce.

Zachodzi pytanie, czy praca nasza w minionym okresie była w tej dziedzinie wystarczająca, czy dała rezultaty, które mogłyby Organizację zadowolnić. Odpowiedź po pierwszym półroczu brzmi krótko — nie! Choć w wielu szkołach nastąpiła znaczna poprawa, to jednak nie w takim stopniu, jakiego wymagał nasz ZMP-owski obowiązek.

Trzeba podkreślić, że w tych szkołach, w których organizacja nasza podjęła do walki o lepsze wyniki nauczania, z należytą powagą, z sercem, po ZMP-owsku, tam widąc rezultaty jej pracy. W Liceum Pedagogicznym TPD po pierwszej klasyfikacji 50 proc. uczniów miało „dwójki”. Młodzież tej szkoły podjęła krytycznie i samokrytycznie do swej pracy. Wszyscy zobowiązali się uczyć zborowo w kółkach samopomocy. Zobowiązania były wykonywane, a wynik tego — to zmniejszenie liczby niedostatecznych poniżej 30 proc.

Trzeba tu wspomnieć o jeszcze jednym fakcie, nie będącym bez znaczenia w naszej walce o wyniki nauczania: w Zarządzie ZMP w tej szkole nie ma kolegów z „dwójkami”, są tam sami dobrzy uczniowie, a przewodniczącą, kol. Bajor, jest przodownikiem nauki.

Wręcz przeciwnie przedstawia się sytuacja w Państwowym Gimnazjum Przemysłowym przy ul. Wólczańskiej 23. W kl. II Lic. nie ma ucznia, który posiadałby mniej niż dwie „dwójki”.

Ten niepokojący objaw nie będzie dla nas niezrozumiały, jeżeli zważymy, że przewodniczącą tamtejszego koła ZMP, kol. Borowczyk, posiada aż 8 ocen niedostatecznych. A przecież z niego patrzy i z niego biorą przykład, zarówno ZMP-owcy, jak i młodzież niezorganizowana.

Podobnych przykładów można by przytoczyć więcej. Nasze organizacje szkolne i dzielnicowe winny ustosunkować się do tego rodzaju czynków ZMP wyciągając wobec nich najostrożniejsze konsekwencje organizacyjne. ZMP-owcy bowiem muszą przodować w nauce.

Odbywające się w tej chwili zebrania kół i narady klasowe winny być przepełnione atmosferą powagi i troski o wyniki nauczania. Zarządy

Szkolna ZMP i Zespoły Młodzieżowe muszą dbać o to, żeby ich uchwały były szczegółowo opracowane, możliwe do wykonania, żeby stwarzały skuteczne formy walki o wyniki nauczania, muszą ciągle kontrolować i pomagać w ich wypełnianiu.

Nie ulega wątpliwości, że dla organizacji szkolnej najważniejszym zadaniem jest walka o wyniki naukowe. Będziemy skupiać wszystkie swe siły do tej walki i walkę tę wygramy!

Włodzimierz Natoliński

Nasi korespondenci piszą: I Konferencja Uczelniana ZAMP przy Studium Przygotowawczym

Pięknie przystrojona sala obrad dzielnicy Śródmieście - Prawa zgrała około 200 delegatów i gości na I Konferencję Uczelnianą. Z dniem Konferencji ma być przegląd i rozpatrzenie dotychczasowej działalności organizacji ZAMP-owej, wybór nowego Zarządu oraz wyłączenie odpowiednich wniosków na przyszłość.

Konferencja ma charakter uroczysty i poważny. Powitali ją w serdecznych słowach: dyr. Studium tow. mgr. Halicz, przedstawiciele PZPR, ZSL, Łódzkiego Zarządu ZMP oraz przewodniczący ZMP przy PZPB Nr. 2.

W następnym punkcie porządku dziennego kol. Majchrzak wygłosił referat polityczno-sprawozdawczy. Trzeba, aby młodzież ze Studium Przygotowawczego dążyła do rozszerzenia swej wiedzy poza Uczelnię i w łódzkich zakładach pracy i w wiejskich kołach ZMP. Musimy dbać o to, aby jak najszerzej rozpoznać i popularyzować Studia Przygotowawcze dla młodzieży robotniczej - chłopiejskiej. Pamiętajmy, jak w pierwszych latach po wywołaniu uchwały o stworzeniu w Studiach Przygotowawczych możliwości nauki na wyższych uczelniach dla młodzieży robotniczej i wiejskiej przyjęli wszyscy owi rzekomi „obroncy” poziomu naukowego, w osobach wstecznej części profesury, „Obroncy” ci biadoliłi, mówiąc: „Jako, chłop i robotnik na uniwersytecie? Cóż to będzie za poziom? „Obawy” ich były płonne! Dziś na wyższych uczelniach absolwenci Studiów Przygotowawczych przodują w nauce i w pracy społecznej — mówił kol. Majchrzak.

Następny referat wygłosił kol. Raszpla na temat zadań ZAMP-u i jego roli wychowawczej. Popołudniowa dyskusja wyciągnęła sporo braków na światło dzienne.

Komisja współzawodnictwa nie pracowała należycie — stwierdza kol. Poppe — Ograniczyliśmy się do mechanicznego obliczania punktów, natomiast nie potrafiliśmy skontrolować pracy Zespołów Samo pomocy Naukowej, nie wnioskli-

my w przyczynę złych ocen.

Zreorganizujemy skład komisji i opracujemy nowy plan pracy w najbliższym czasie — zapewnia mówca.

Tak samo Uniwersytety Niedzielne w gminie Kruszów, prowadzone przez ZAMP-owców Studium, nie stoją na wysokości zadania — stwierdza kol. Raszpla. Brak opieki ze strony Zarządu Uczelnianego nad wykładami w Kruszowie.

Lecz nie tylko niedociągnięcia zostały poruszone. Dowiadujemy się również o dodatnich poczynaniach i pomyślnych wynikach. Samo stworzenie ZSN, jako nowej formy nauki, nawiązanie łączności z kołami ZMP przy PZPB Nr. 2 oraz przeprowadzona ostatnio rekrutacja na Studium nowych kandydatów — to poważne osiągnięcia.

Po wyborach uchwalono szereg wniosków, które będą dalszymi wytycznymi dla pracy nowego zarządu ZAMP. Między innymi postanowiono stworzyć koło korespondentów prasy młodzieżowej i „Głosu Robotniczego”.

Konferencja przyniosła wiele cennego materiału, tym samym więc spełniła swe zadanie.

St. Bejdowski

ZMP-owcy z Państwowych Gospodarstw Rolnych winni przodować wśród młodzieży wiejskiej

W Państwowych Gospodarstwach Rolnych pracuje sporo młodzieży. Wśród niej znaczna część, to nasz przodujący ZMP-owski aktywu organizacyjny.

Między naszymi koleżankami i kolegami w PGR wielu jest przodowników pracy, traktorzystów, którzy wypełniają w codziennej pracy swój ZMP-owski obowiązek. Byłby jednak jeszcze mocniej podkreślić przodującą rolę ZMP-owców wiejskich w produkcji, należy się szkolić. Szkolić po to, by pracować wydatniej, by uczyć innych wydatniej swej pracy.

W tym celu organizacja wojewódzka ZMP w porozumieniu z Wojewódzką Dyрекcją PGR urządziła 6-dniowe kursy współzawodnictwa dla PGR-owskiej młodzieży. Dotychczas odbył się już taki kurs w Suchobadubiu, gdzie szkolili się młodzież z powiatów kutnowskiego i łowickiego. W pow. łowickim kurs odbył się w Szczegocinie a w

brzezińskim powiecie we wsi Połpień. Obecnie trwa kurs w Chociwiu (pow. Rawa Mazowiecka), kursów takich ogółem odbyć się ma 8.

Program kursu jest ściśle związany z zagadnieniami, którymi żyje młodzież pracująca w PGR. A więc obok zagadnień związanych z pracą zawodową młodzieży na roli, przerabiamy również tematy, związane z życiem organizacyjnym i ideologią ZMP.

Młodzież PGR-owska kursy współzawodnictwa powitała z dużym zadowoleniem. Roztłumie ona doskonale, że dobrze ukończony kurs zapewnia nie tylko osobistą korzyść, ale również i korzyść dla kraju.

O tej postawie młodzieży świadczą chociażby uroczystości, związane z zakończeniem kursu w Połpieniu, gdzie młodzi aktywiści więcej szczerze i otwarcie wyrażili swą wielką radość z tego co dał im kurs.

A oto co mówi kol. Kaźmierczyk Stanisław z PGR Turzynie, pow. Oracz

Kutno: Państwowe Gospodarstwa Rolne to nie dawne szlacheckie, prywatne majątki, lecz państwowa, a zatem nasza własność. Nie pracujemy już pod batem ekonomy. Pracujemy lepiej i wydatniej bo praca nasza wpływa na poczucie wspólnej odpowiedzialności za PGR. — bo praca zapewnia nam bogactwo, do broby i radość.

Kurs dał nam bardzo wiele — mówi kol. Władysław Grzybowski z PGR. Długie, pow. łowicki — Wiadomości, które pomogą nam w pracy, przekazujemy też innym bo chcemy żeby wszyscy pracowali lepiej i wydatniej.

A kol. Kostecki Stanisław z PGR. Łęki Kościelne, pow. kutnowski stwierdził: przed wojną za obszarników nie przyjechałbyśmy nigdy na taki kurs. Nikt nie uczyłby nas tak, jak robi to dziś nasze ludowe państwo, jak czyni to nasza organizacja, której tak wiele zawdzięczamy.

Kronika m. Radomska

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 — Straż Pożarna
- 11 — Urząd Bezp. Publiczn.
- 12 — „Głos Radomszczański”
- 12 — R. S. W. „Prasa”
- 13 — Powiat. Komenda M.O.
- 35 — Komitet Powiat. PZPR
- 51 — Miejski Komisariat MO.
- 91 — Starostwo Powiatowe
- 50 — Szpital Powiatowy
- 163 — Pogotowie Ratunkowe PCK.

KINA:

Kino „Wolność” wyświetla film pt. „Niecierpliwość serca”.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego” Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Administracja — tel. Nr 12, czynna codziennie od godz. 9 do 16.

Narady wytwórcze ważnym czynnikiem poprawienia warunków pracy i podniesienia jej jakości

Załoga Fabryki Mebli Giętych Nr 1 usprawnia produkcję

Narady wytwórcze i omawiane na nich zagadnienia są wyrazem głębokiej troski członków załogi zakładów przemysłowych nad stworzeniem możliwie najdoskonalszych warunków pracy, zmierzających nie tylko do wcześniejszego wykonania planów produkcyjnych, ale i podniesienia wartości samej produkcji. Na ostatniej naradzie wytwórczej robotnicy Fabryki Mebli Giętych Nr 1 dali temu wyraz w sposób bardzo jasny. — Naszym zadaniem — stwierdzono — jest wyteżenie wszystkich sił i zdolności dla przedterminowego wykonania planu 6-letniego. Nie dość jest jednak wykonać plan tylko pod względem ilości, ale ważnym zagadnieniem jest wykonanie planu pod względem jakościowym. Jakość naszych wyrobów musi osiągnąć najwyższy poziom, co ułatwi nam zdobycie rynków zbytu.

Przy omawianiu spraw związanych z jakością produkcji, dyrektor zakładu tow. Karol Tloika zwrócił uwagę na pracę apretury i klejarni. Ogromnie ważnym momentem w pracy obydwu tych oddziałów jest zwrócenie szczególnej uwagi na dokładne przygotowanie obrzeży krawędzi do klejenia oraz samo klejenie. W ostatnim bowiem czasie okazywało się częstokroć, że obrzeża te, po stosunkowo krótkim okresie czasu, rozklejały się. Dla zapobieżenia podobnym wypadkom w przyszłości, mistrz apretury II ob. Jan Szymański zaproponował, aby obrze-

cze w miejscu ich łączenia (sklejenia) były dodatkowo kołkowane drewnianymi ćwiekami. W ten sposób zabezpieczone obrzeża nigdy nie rozkleją się. Członkowie narady wytwórczej, opierając się więc na doświadczeniu starych pracowników, postanowili obrzeża dokładnie przygotowywać do klejenia jak również bardzo skrupulatnie wykonywać samo klejenie. Ponadto postanowiono obrzeża wzmacniać sztyftami z obydwu stron oraz kołkować przez środek złącza ćwiekami drewnianymi.

Cały szereg usprawnień wprowadzono również i w innych działach produkcyjnych. Usprawnienia te dotyczą klejenia ram siedzi niowych oraz wklejania nóżek przednich do tych ram. Nad zagadnieniami tymi rozwinęła się szeroka dyskusja, świadcząca nie tylko o głębokim doświadczeniu zawodowym zatrudnionych tu robotników, ale również o ich trosce o ulepszenie produkcji. Zdecydowano wprowadzić do procesu produkcyjnego w związku z omawianymi powyżej czynnościami szereg zmian, które przyczynią się niewątpliwie do usprawnienia pracy.

Na jednej z poprzednich narad wytwórczych postanowiono zmieniń dla celów doświadczalnych dopływ pary do kilku parników. Okazało się, że próba przebiegła pomyślnie. Łaty dokładniej się parują, przez co ogromnie ułatwiona jest dalsza praca nad nimi. Wobec tego postanowiono przerobić dopływ pary we wszystkich parnikach.

Słuszną była uwaga ob. Józefa Nowaka, kiedy zwrócił się z apelem do zebranych, aby pracą swą przyczynili się do podniesienia jakości produkowanych wyrobów. Najdokładniejszą bowiem kontrolą techniczną w zakładzie pracy

jest zespół robotników zatrudnionych bezpośrednio przy produkcji. Dla podniesienia jakości produkcji całego zakładu należy pamiętać o usprawnieniu pracy we wszystkich jego oddziałach. Jest to tym bardziej ważne, że charakter pracy tutaj wymaga wysiłku całej załogi. Każdy przedmiot wykonywany tutaj przechodzi przez wiele rąk i wiele oddziałów. Dlatego też każdy z oddziałów musi starać się o jak najlepsze wykonanie swojej pracy.

Ob. Leokadia Druciarek zwróciła uwagę pracownikom polityrni, że dla ułatwienia pracy wykończalni politurowania wszystkich elementów musi być bardzo dokładne, gdy praca ta jest niedbale wykonana powstają duże trudności z doprowadzeniem mebli do jednolitego koloru i połysku.

Ważnym czynnikiem przyspieszającym wykonanie planu 6-letniego jest dyscyplina pracy. Zagadnieniem tym uczestnicy narady wytwórczej w Fabryce Mebli Giętych poświęcili wiele uwagi. Najskuteczniejszym momentem, przyczyniającym się do wzrostu dyscypliny pracy jest coraz bardziej wrażliwość świadomości klasy robotniczej o konieczności zwiędniejszego wykonania planu 6-letniego.

Świetlice PGR w powiecie radomszczańskim nie spełniają swych zadań

Bardzo wiele pisało się o tym, że miesiące zimowe są okresem w którym najkorzystniej rozwijać się może praca kulturalno-oświatowa na wsiach. W okresie tym mieszkańcy wsi znacznie więcej czasu mogą poświęcić pracom świetlicowym, dokształcaniu się i organizowaniu przeróżnych imprez kulturalnych. Ośrodkiem skupiającym życie kulturalno-oświatowe na wsi powinny być świetlice. W nich to właśnie chłopcy mało i średniorolni oraz pracownicy majątków rolnych powinni posiadać bibliotekę, czytelnię pism, salę w której można organizować różnego rodzaju zebrania i wieczory dyskusyjne. Świetlica musi być miejscem gdzie prowadzą pracę zespoły dobrego czytania.

taka świetlica która zaopatrzona jest w dostateczną ilość książek, czasopism, która posiada radio, a ponadto jest czysto i estetycznie urządzona może spełnić postawione przed nią zadania. Niestety ani administracja, ani Komitety Folwarczne PGR-ów nie spełniają w dostatecznej mierze swoich obowiązków. Właściwa działalność świetlicowa w bardzo dużym stopniu zależy od kierownictwa świetlicy. Właśnie kierownictwo przez organizowa-

nie różnego rodzaju imprez przez stworzenie różnego rodzaju sekcji, jednym słowem przez wciągnięcie ludzi ze świetlicą może zapewnić jej rozwój. Trzeba więc jeszcze raz podkreślić, że świetlice w PGR-ach muszą być obsadzone przez odpowiednio przygotowane siły kierownicze, aby mogły one prowadzić ożywioną działalność oświatowo-kulturalną wśród pracowników majątków rolnych jak i zamieszkałych we wsi chłopów mało i średniorolnych.

Młodzieżowe brygady produkcyjne w „Metalurgii”

Od trzech już miesięcy na terenie „Metalurgii” radomszczańskiej istnieją dwie młodzieżowe brygady produkcyjne. Powstały one na oddziale t. zw. „cotty” wyrabiającym drut cienki. Ubiegły okres wykazał jak bardzo słuszny i pożyteczny był projekt utworzenia owych brygad. Młodzież ZMP-owska, która należy do brygad produkcyjnych jest obecnie dla całej młodzieży zatrudnionej w „Metalurgii” przykładem i wzorem do naśladowania.

Brygady te, z których jedna nosi imię Hanki Sawickiej, druga zaś imię Janka Krasickiego poszczycić się mogą już pięknymi osiągnięciami produkcyjnymi. W okresie ubiegłych trzech miesięcy uzyskano następujące wyniki: w pierwszym miesiącu pracy młodzieżowych brygad wykonano 117 proc. nor-

my, w drugim zaś 128 procent, a w trzecim 140 proc. normy. Wzrastający z miesiąca na miesiąc procent wykonania normy świadczy dobitnie o tym, że członkowie młodzieżowych brygad produkcyjnych nie osiągnęli jeszcze swoich ostatnich możliwości. Świadczy o tym również o tym, że członkowie młodzieżowych brygad produkcyjnych zrozumieli w całej pełni wartość zespołowego wysiłku. Przechodząc rolę w obydwu zespołach spełniają młodzieżowcy Tadeusz Kopeć i Józef Socha. Oni to pracą swoją nadają właściwy charakter wysiłkowi całego zespołu.

Dotychczasowe osiągnięcia młodzieżowych brygad produkcyjnych pozwalają sądzić, że wysiłek nie był jednorazowy, ale że będzie trwał on nadal i wzrastał jeszcze bardziej.

Konkurs czystości w 11-lacie

Dyrekcja 11-letniej szkoły ogólnokształcącej doceniając w całej rozciągłości znaczenie higieny dla życia szkolnego, zainicjowała konkurs czystości, w którym udział biorą wszystkie klasy, tak podstawowe jak i licealne. Wyłoniona Komisja, składająca się z członków rady pedagogicznej i przedstawicieli młodzieży rozpoczęła swą działalność w dniu 6 b. m. Dla klas wyróżnionych w konkursie czystości przewidziane są cenne nagrody książkowe.

Wyrażamy nadzieję, że to wysoce pedagogiczne posunięcie przyczyni się w dużej mierze do podniesienia higieny w szkole i wyrobi wśród młodzieży zmysł porządku.

Przed wyborami do Rolnych Rad Zakładowych

Począwszy od dnia 12 bm. odbywać się będą na terenie województwa łódzkiego wybory do Rolnych Rad Zakładowych. Dotychczas przewodniczącą Rolnej Rady Zakładowej pełnił swą funkcję honorowo. Obecnie zaś w majątkach, gdzie pracuje ponad 250 robotników rolnych, przewodniczącą Rady zwolniono zostaje z zajęć, przechodząc na etat.

Wybory do Rolnych Rad Zakładowych mają na celu powołanie Rady przy zespole PGR, w skład którego wchodzi poszczególne majątki. Do Rolnej Rady Zakładowej wejdzie przedstawiciel każdego majątku, natomiast w majątkach, należących do zespołu, powstana Grupa Związkowa, na której członkach staną między innymi, Grupy związkowe reprezentowane będą w Rolnych Radach Zakładowych przez poszczególne członków Rad.

W najbliższą niedzielę, to jest 12 lutego wybory do Rolnych Rad Zakładowych odbędą się w następujących majątkach zespołów rolnych: Ruda — Wieluń, Białaczów — Opoczno, Leszno — Łęczycza, Bogusławice — Piotrków, Modli — Szwecze — Końskie i SGGW — Skierniewice. (Sz).

Życie kulturalno-oświatowe w „Metalurgii” rozwija się

W świetlicy „Metalurgii” zorgani-zowany został przed kilkoma dniami kurs języka rosyjskiego. Na kurs ten zapisało się 23 kandydatów. Naukę języka prowadzi będzie tow. Daszkowski.

W dniu 12 lutego w „Metalurgii” zorganizowany zostanie koncert orkiestry złożonej z pracowników tutejszego zakładu, Orkiestra wystąpi pod dyrekcją Henryka Dawida. Program koncertu obejmie między innymi tańce i pieśni radzieckie. Ponadto na program koncertu złożą się deklamacje utworów poetyckich o Chopinie.

Rejestracja lekarzy i położnych

Starostwo Powiatowe radomszczańskie podaje do wiadomości, że w terminie do dnia 15 II br. zostanie przeprowadzona rejestracja wszystkich lekarzy i położnych zamieszkałych na terenie Radomska i powiatu. W tym celu należy zgłosić się do lekarza powiatowego, gdzie należy wypełnić arkusz zgłoszeniowy, przedstawić dotychczasowe zezwolenia na wykonywanie praktyki zawodowej ponadto dostarczyć dwie fotografie.

Nie zgłoszenie dotychczasowych uprawnień w podanym terminie powoduje ich utratę, a przez to i możliwość dalszego kontynuowania zawodu.

Przeprowadzona w ostatnich dniach przez przedstawicieli Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Radomsku kontrola świetlic PGR-ów stwierdziła, że świetlice nie są czynne w następujących miejscowościach powiatu: Wydrzyna Wola, Chelmo, Masłowie, Dubidze i Sekursko. Zaś w innych miejscowościach praca świetlicowa nie jest prowadzona na dostatecznym poziomie. Świetlice te nie są opalane, pełne kurzu i brudu. Kto ponosi winę za taki stan rzeczy? Administracja i Komitety Folwarczne Państwowych Gospodarstw Rolnych muszą pamiętać, że przede wszystkim do ich obowiązków należy stworzenie jak najlepszych warunków pracy w świetlicach. Tylko

Nasi czytelnicy piszą

Trzeba usprawnić pracę Łaźni Miejskiej

Frekwencja, jaką cieszy się Łaźnia Miejska w Radomsku świadczy o tym, że szerokie rzesze mieszkańców miasta korzystają w całej pełni z tego dobrodziejstwa.

Niestety, z niewiadomych przyczyn tylko część przysnyciów w sali natryskowej normalnie funkcjonuje, co przyczynia się do tego, że w sobotę popołudnia godzinami trzeba czekać na to, by móc wywalczyć sobie miejsce pod przysnyciem. Poza tym pewne trudności w normalnym korzystaniu z łaźni, sprawia fakt, że raz woda płynąca z przysnyciów jest lodowata, iż tylko najodważniejsi mogą zaryzykować wejście pod przejmujący dreszczem strumień. Czą sami zaś wrzutek lejący się z góry również nie pozwala korzystać z kąpiei. Warto by jeszcze dodać, że z parą ma się rzecz podobnie, iż jej nie ma wcale, a raz znówu za wiele.

Mamy nadzieję, że właściwe czynniki poczynią odpowiednie kroki, by usprawnić niedociągnięcia techniczne, istniejące w Łaźni Miejskiej.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO książeczkę rejestrującą RUK Radomsko, Ościsł Kazimierz, wieś Klekotowy gm. Radziechowiec pow. Radomsko. 14-k

ZGUBIONO książeczkę wojskową serii C Nr 0449369, Mirowski Wincenty, Gidle, pow. Radomsko. 15-k

ZGUBIONO zaświadczenie dla przedpoborowych serii A Nr 192597, Jarocki Paweł, wieś Strzałków gm. Gidle, pow. Radomsko. 16-k

ZGUBIONO w Radomsku metrykę, kartę rozpoznawczą (Ken kartę), świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, kartę czeladniczą, malarską, wydane w Warszawie, Bogusław Haebich, Narutowicza 11. 17-k

Spoleczeństwo musi być zdrowe

Każdy człowiek pracy otoczony troskliwą opieką lekarską

Troska o zdrowie człowieka pracy w Polsce Ludowej, przejawia się we wszystkich poczynaniach naszego Rządu. Dowody tego mamy na każdym kroku. Widzimy jak w miarę możliwości — ustawicznie polepsza się warunki pracy w zakładach i fabrykach, budowanych w ustroju kapitalistycznym bez myśli o pracujących tam robotnikach. Odrabiamy i naprawiamy teraz te wszystkie błędy, które były powodem chorób, a często nawet przyczyną przedwczesnej śmierci człowieka pracy. Chronimy obecnie zdrowie rozmaitymi sposobami, czy to poprzez stosowanie w zakładach pracy odpowiednich urządzeń, chroniących robotnika przed wypadkami, czy to przez zapobieganie chorobom zawodowym, a ponadto — otrzymujemy pomoc lekarską w takiej postaci i zasięgu, o jakiej nikt nie myślał jeszcze dziesięć lat temu. Mimo wszystko, a raczej właśnie dlatego dalsze usprawnienia w tej dziedzinie są tematem stałej troski odpowiedzialnych czynników, a w tej chwili przejawiają się między innymi w reorganizacji lecznictwa tzw. otwartego czyli ambulatoryjnego, przez scalenie go z Ośrodkami Zdrowia w terenie województwa.

Jak informuje przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Wydziału Zdrowia tow. dr Ładyński, akcja scaleniowa samorządowych Ośrodków Zdrowia z placówkami ubezpieczalnymi, rozwija się w naszym województwie w całej pełni. Do niedawna sprawa ta roz-

legniarskich. Aby usunąć te trudności, w poszczególnych powiatach, Ośrodki Zdrowia nawiązały kontakt z Ubezpieczalnią i zgodnie z zaleceniem Ministerstwa Zdrowia — już przystąpiono do scalania czynności. W ten sposób, chorzy — będą mogli zasięgać porad lekarskich i otrzymywać pomoc we wszystkich Ośrodkach Zdrowia, a nie tylko, jak dotąd — w Ubezpieczalni.

Przyjrzyjmy się jak zagadnienie to wyglądać będzie w poszczególnych punktach. W Łasku — Ośrodek Zdrowia czynny ma być w ciągu 6 i pół godziny dziennie. Zatrudnienie tu będą stałe dwaj lekarze. Niezależnie od tego Ośrodek winien dać w ramach pomocy ambulatoryjnej dwie godziny pracy na obsłużenie obojętnie chorych. W Żelowie — w Ośrodku czynni będą dwaj lekarze w ciągu 6 godzin dziennie. Ponadto chorzy ubezpieczeni będą w miarę potrzeby przekazywani Ośrodkom w Władawie i Szczer-cowie.

W Sieradzu — lecznictwo otwarte scalone zostało w Powiatowym Ośrodku Zdrowia. Tam też korzystac będą z pomocy ambulatoryjnej chorzy zamieszkałe w Szadku i Warcie.

W Burzeninie, Ośrodek Zdrowia posiadać będzie odpowiedni lokal, zaś w Zadziniu lokal przy stosowany będzie również do potrzeb placówki zdrowia.

W Tomaszowie Mazowieckim chorzy ubezpieczeni i nieubezpieczeni korzystac będą z Miejskiego Ośrodka Zdrowia. Wykorzystana będzie również przychodnia ogólna i dentyścyczna.

W Białaczewie — ze względu na znajdujące się w pobliżu Państwowe Gospodarstwo Rolne, zapewniona będzie zatrudnionym tam pomoc lekarską. Chorzy z Przysuchy leczyc się będą w tamtejszym Ośrodku Zdrowia. Czynnione są tu także starania o karetkę pogotowia i o pomieszczenie dla stacji pomocy doraźnej.

Akcja scaleniowa dokonana już została w wielu miejscowościach, a między innymi w Łęczycy, Rdu i w całym powiecie

ubezpieczeni, chorzy na choroby społeczne, leczą się w Ośrodkach Zdrowia. W Witonii, Podębicach i Piątku lecznictwo jest scalone.

Niezależnie od przejmowania lecznictwa Ubezpieczalni przez Ośrodki Zdrowia projektowane jest wysyłanie w teren województwa łódzkiego ekip lekarskich laryngologicznych i okulistycznych i innych specjalności.

Dzięki scaleniu lecznictwa ambulatoryjnego (tzw. otwartego) Ubezpieczalni i Ośrodków Zdrowia, zarówno lokale jak i siły lekarskie będą mogły być lepiej wykorzystane. W Ośrodkach Zdrowia przyjmowani są na równi z ubezpieczonymi także nieubezpieczeni, od których przyjmowana jest niewielka opłata za poradę lekarską lub zabieg.

W ten sposób już niedługo na terenie całego województwa leczenie ludzi pracy miast i wsi stanie się jeszcze bardziej udostępnione i ułatwione, niż to było dotychczas. (Sz)

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 10 lutego 1930 r.

SPALONY WIEŻEN

Podczas pożaru aresztu gminnego w gm. Zajaczków pod Tomaszowem — spalił się jeden z czterech zamkniętych aresztantów. Trzej pozostali dający słabe oznaki życia — odwiezieni zostali do szpitala.

SAMOBÓJSTWA WŚRÓD MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

W związku z licznymi wypadkami samobójstw wśród młodzieży szkolnej — pisze „Kurier Łódzki”

KINA

- ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Cyrk” godz. 16, 18, 20
- BAŁTYK (Narutowicza 20) „Pustelnia Parmeńska” II seria — godz. 17, 19, 21
- BAJKA (Franciszkańska 31) „Skarb” godz. 18, 20
- GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 6” godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
- HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Słuby kawalerskie” godz. 16, 18, 20
- MUZA (Pabianicka 178) — „Konfrontacja” godz. 18, 20
- POLONIA (Piotrkowska 67) „Czarci Złeb” — godz. 17, 19, 21
- PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Pustelnia Parmeńska” I seria godz. 16, 18, 20
- ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — „Siostra lokaja” godz. 18, 20
- ROMA (Rzgowska 84) „Dzwonnik z Notre-Dame” godz. 18, 20
- REKORD (Rzgowska 2) — „Trójka trefli” dla młodzieży godz. 16, „Odział Z-8” godz. 18, 20
- STYLLOWY (Kilińskiego 123) „Wiecz na Ewa” godz. 18, 20
- SWIT (Bałucki Rynek 2) „Podrutek” godz. 18, 20
- TECZA (Piotrkowska 108) „Świat się śmieje” godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30
- TATRY (Sienkiewicza 40) — „Bitwa o Stalingrad” godz. 16, 18, 20
- WISŁA (Daszyńskiego 1) „Dubrowski” godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30
- WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Pustelnia Parmeńska” II seria, godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30
- WOLNOŚĆ (Napięrkowskiego 16) — „Czarci Złeb” godz. 16, 18, 20
- ZACHĘTA (Zgierska 26) „Ali Baba i 40 rozbójników” godz. 18, 20

RADIO

11.55 (Ł) Sygnał czasu — chwila muzyki. 12.04 DZIENNIK POŁUDNIOWY. 12.25 PRZERWA. 13.20 (Ł) chwila muzyki. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka rozrywkowa 14.00 Radiokronika 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) Pieśni F. Mendelsohna. 14.40 (Ł) Sonata e-moll W. A. Mozarta. 15.00 „Sprawy morskie” 15.10 Audycja dla szkół popołudniowy wych. 15.30 — „Gramy i śpiewamy marsze”. 16.00 DZIENNIK POŁUDNIOWY. 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.25 (Ł) „Byłem na wczasy”. 16.30 (Ł) W audycji Tow. Przyj. Polsko-Radzieckiej — felieton A. Kłoskowskiej o książce A. Ma kareński pt. „Flagi na basztaach”. 16.40 (Ł) Muzyka radziecka 16.50 (Ł) „Z dziedziny radiotechniki. 17.00 Koncert dla przodowników świata pracy. Transm. z Pragi II. 17.45 Audycja SP. 18.40 „Wszelchnica Radłowa” kurs I — wykład z cyklu „Historia Polski”. 19.00 „Szpilki” — audycja satyryczna. 19.15 Koncert symfoniczny. 20.00 DZIENNIK WIE CZORNY. 20.40 Muzyka. 21.00 „Sio wo o pułku Igora. 21.20 Koncert. 22.00 (Ł) „Nowe wiersze Włodzimierza Słobodnikowa”. 22.15 Koncert rozrywkowy. Transm. z Budapesztu. 23.00 OSTATNIE WIADOMOŚCI. 23.15 Muzyka poważna.

ZE SPORTU

Czołowy górnik Polski Ludowej Wiktor Markiewka

przyjmuje rozdrowienia od sportowców wiejskich

We wtorek przybyła na Śląsk sztafeta narciarska, zorganizowana staraniem Głównej Rady Sportu Wiejskiego. Sztafeta biegnie Szlakiem Zwycięstw, od przełęczy Duńskiego (woj. rzeszowski) — do Zgorzelca.

Na moście, łączącym miejscowość Biała (woj. krakowski) z Bielskiem (woj. śląskie), wobec miejscowych władz i przedstawicieli ZSCh drużyny narciarskiej LZS woj. krakowski przekazały urny z ziemią rodzową oraz meldunki — sztafecie śląskiej. Na trasie w woj. śląskim, wynoszącej 228 km, startować będzie 200 członków sekcji narciarskiej LZS sześciu powiatów górskich woj. śląskiego Miasta i gminy, którymi przebiega sztafeta, udekorowana flagami.

W Zorach 4-osobowa delegacja odłączyła się od głównej sztafety i udała się do kopalni „Polska” do Świętochłowia, aby przekazać tam czołowemu reżyserowi Polski Ludowej — Wiktorowi Markiewce podziwienia oraz wyrazy podziwu młodzieży wiejskiej dla jego wspaniałych osiągnięć. W imieniu delegacji podziwienia złożyli: mistrzyni Polski juniorów — Cieciałówna oraz wicemistrz — Halama z LZS (Wisła).

„Przyrzekamy Ci i całej klasie robotniczej — powiedziała m. in. Cieciałówna — że na odcinku wsi polskiej, łącząc naukę ze sportem i pracą, będziemy niestrudzenie walczyć o przyspieszenie procesu przekształcenia naszego kraju, w kraj kwitnącego socjalizmu w oparciu o nowego człowieka silnego fizycznie i moralnie.”

Wiktor Markiewka przekazał młodzieży wiejskiej serdeczne pozdrowienia i życzenia wielkich sukcesów w przebudowie socjalistycznej wsi polskiej.

W Świerklanach, do których sztafeta przybyła w środę, odbyła się wielka akademicka, połączona z występiami artystycznymi Ludowych Zespołów Sportowych.

Pływacki turniej łódzkich kół sportowych

Rada Kultury Fizycznej przy Zw. Zaw. po turnieju siatkówki kół sportowych, który spełnił swoje zadanie propagandowe, postanowiła zorganizować w najbliższych dniach turniej pływacki kół sportowych na basenie Ogniska.

Dnia 19 lutego rozpoczną się eliminacje dla mężczyzn na dystansie 100 m. st. dow. i dla kobiet na 50 m. st. dow.

O puchar PZKSS

walczą dziś w Łodzi siatkarki sześciu okręgów

W dniu dzisiejszym w sali Ogniska rozpoczyna się finałowe rozgrywki siatkówki żeńskiej w grupie II o puchar Polskiego Związku Koszykówki, Siatkówki i Szczyptorniaka.

Reprezentowane są zespoły sześciu okręgów, a mianowicie: AZS Warszawa, Kolejarz Szczecin i Katowice, Spójnia Grudziądz, Unia Piotrków oraz miejscowa Chemia. Favorytami do czołowego lokatu są zespoły Chemii, akademickiej oraz Kolejarza ze Szczecina. Niewątpliwie mecze będą interesujące i zgromadzą dużą ilość miłośników siatkówki żeńskiej.

Początek zawodów wyznaczono na godz. 18. Na pierwszy ogień pójdą zespoły Spójni z Grudziądza i Unii z Piotrkowa. Drugi mecz rozegra AZS Warszawa z Kolejarzem Szczecin. Wreszcie w ostatnim spotkaniu tego dnia Chemia zmierzy się z Ko-

WIĘKSZE WYGRANE 58 LOTERII

1-szy dzień ciągnięcia II-jej klasy

- Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 2436
- Wygrana 500.000 zł padła na Nr 51262
- Wygrana po 200.000 zł padły na Nr Nr: 183 16716 50508 55129 101931
- Wygrana po 100.000 zł padły na Nr Nr: 3636 22208 28118 39847 53907 59423 59528 59664 68709 69556 73924 75915 76752 97090
- Wygrana po 40.000 zł padły na Nr Nr: 13581 17450 34007 38172 53473 55202 84370 85711

Tow. Markiewka wskazuje cel, który winien przyświecać naszemu sportowi

O tym, że racjonalnie pokierowane wychowanie fizyczne i sport wychynowy wywierają olbrzymi dodatni wpływ nie tylko na rozwój fizyczny, ale również na przysposobienie psychiczne do wszelkich trudów związanych z pracą nie tylko fizyczną, ale i nawet umysłową, pisaliśmy już na tym miejscu niejednokrotnie. Być może nie poruszałbyśmy tej sprawy dziś gdyby... nie wiadomości „Przeglądowi Sportowemu” przez czołowego naszego reżysera, którego nazwisko jest dzisiaj popularne w całej Polsce — górnika Markiewkę.

Gdyby nie sport, to dzisiaj przy moich 49 latach, nie odnosiłbym sukcesów na polu współzawodnictwa. Proszę to podkreślić, żeby młodzież wiedziała, jaką sprawność fizyczną daje uprawianie sportu i przysposobia do pracy — powiedział tow. Markiewka w wywiadzie udzielonym „Przeglądowi Sportowemu”.

Słowa tow. Markiewki zawierają całą kwintesencję ruchu sportowego nie tylko u nas w Polsce, ale we wszystkich krajach demokracji ludowej. We wszystkich tych państwach sport przestał być już wreszcie zabawką, mniej lub bardziej frapującym widowiskiem i... wyłączeniem nierobów, jakim był przed wojną. Nie na próżno wydaje na sze państwo miliony złotych na krzewienie i rozpowszechnianie wychowania fizycznego i sportu, a czyż nie to dlatego, aby podnieść zdrowie i sprawność fizyczną obywateli, aby przysporzyć krajowi więcej takich przodowników, jak tow. Markiewka.

Najbliższym i najważniejszym obecnie zadaniem całego naszego ruchu sportowego winno być przysparzanie naszemu krajowi coraz to nowych zastępów takich rekordzistów, których rekordy mierzyć będziemy nie metrami i ulamkami sekund, lecz procentami wyrobionych norm.

W tym kierunku musi być wciąż zwrócona nasza uwaga. Wychowanie fizyczne i sport będące czynnikami wychowawczymi, przygotowującymi do pracy dla państwa wciąż nowe kadry obywateli, musi objąć nie jednostki, lecz miliony. O to musimy się bić wciąż, jeżeli chcemy zrealizować nasze najważniejsze zadanie — zadanie społeczne.

Obóz PZHL rozpoczęty

W Katowicach rozpoczął się obóz kondycyjno-treningowy dla kadry reprezentacyjnej PZHL, przed międzypaństwowym meczem z Czechosłowacją. Kierownikiem obozu jest kpt. sport. PZHL red. Hirschberg wraz z trenerem Królem.

Zajęcia teoretyczne odbywają się w katechizmiku WUKF, gdzie hokeiści zostali zakwaterowani, zajęcia praktyczne prowadzone są na Torakcie przed południem i wieczorem.

Rozdział XXVI. JOG Z PISTOLETEM.

Naprzód wysunął się Runawat, strażnik wody, stary wieśniak z chorowita, surową twarzą. Zatknał w ziemię nie starczy kij, jaki nosił przed tym, ale długą, drewnianą, własnoręcznie zrobioną włócznię.

— Tak, wieśniacy... Przygotujcie się! Przetniemy drogę sahibom! Nie przepuścimy ich do Delhi, do serca naszej krainy.

— W drogę, wieśniacy!... Przygotujcie się, rajoci Ranpuru!

— W drogę!... W drogę!... Ranpur niedaleko!

Znow zapadła cisza. Drzewa bambusowe rozwarły się, przepuszczając ludzi i znów się zamknęły. Stały spokojnie, drząc lekko na ciepłym wietrze, szemrząc cicho młodymi pędami. Las był pusty i cichy, jakby nigdy nikogo tu nie było, jakby nikt nie mówił, a te głosy, lekkie drżenie i szum przysunęły się tylko przestraszonym ptakom.



Na puchowym szlaku

Dużo emocji dostarczą nam w niedzielę gimnastyczki i gimnastycy Związkowca-Zryw

KS Związkowiec-Zryw organizuje w dniu 12. 2. 1950 r. o godz. 16 w sali przy ul. Pogonowskiego 82, zawody gimnastyczne wewnętrzno-klubowe. Udział bierze sekcja męska i żeńska. Impreza ta będzie ciekawa ze względu na wyrównany poziom startujących.

Walka o pierwszeństwo rozegra się prawdopodobnie pomiędzy Gajdeckim, Burskim, Ostrycharzem, Torbinerem, Dubisem i Lipskim, a w konkurencji żeńskiej dominującą rolę odegrają: Szymczak, Janeczek, Eielicka, Kusiałkówna. Nie wykluczone są jednak niespodzianki. Program zawodów obejmuje: ćwiczenia na wszystkich przyrządach i gimnastykę wolną.

Sędziują: ob. ob. Lindner, Zatorski, Woźniak i Będkowski. Zawody mają na celu spopularyzowanie gimnastyki, wśród szerokiej masy. Po rozpoczęciu imprezy wejście zostanie zamknięte.

Komunikat oficjalny ŁOZ Szach. Nr. 1

Dnia 12 lutego o godz. 10 rano rozpoczynają się Drużynowe Mistrzostwa Okręgu Łódzkiego na rok 1950 w kl. B. Udział biorą następujące kluby (numery kolejne według losowania):

- 1) Budowlani, 2) Związkowiec-Zryw II, 3) Złoty Stal, 4) ZKK Kolejarz Kozulski, 5) Spójnia II, 6) Włókniarz Pabianice, 7) Ognio II, 8) AZS II, 9) WZKS Bawełna, 10) Złoty Włókniarz Zgierz II, 11) ŁKS Włókniarz II.

W pierwszej rundzie grają kluby w następującym zestawieniu:

- 1) Budowlani — pauzują.
- 2) KS Związkowiec-Zryw II — ŁKS Włókniarz II (Łódź, Piotrkowska 262).
- 3) Złoty Stal — Włókniarz Zgierz II (Łódź, Piotrkowska 215).
- 4) ZKK Kolejarz Kozulski — WZKS Bawełna (Kozulski, Dom Kolejowy).
- 5) ZKS Spójnia II — AZS II (Łódź, Więckowskiego 32).
- 6) Włókniarz Pabianice — Ognio II (Pabianice, Zymierskiego 2).

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje:
KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	216-23
Sekretarz odpowiedzialny	216-02
Dział partyjny	254-25

wewn. 18

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennej	216-02
Dział muzealny	216-20
Dział imprez i sportowy	254-21
Dział ogólny	wewn. 11 i 11
Dział fabryczny	216-19
Dział rolny	254-21
Redakcja nocna	wewn. 9

Kolejka 16, tel. 254-22

Administrowanie 254-42

Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 88, tel. 111-89 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa”

Adr. Red. Łódź, Piotrkowska 88, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 204-82.

75 Nieznośny ZBIEG

— Czandra-Sing!... O...o!... Nasz Czandra-Sing!

— „Dżaichar, Behagput, Ranpur — czytał rusznikarz. — Tą drogą posuwa się transport sahibów. Zdaża do Delhi!”

— Ranpur... Dżaichar... To nasze strony, nasze wsie!

— Nie przepuścimy tych armat do Delhi...

— Nie przepuścimy! Murem staniemy na ich drodze. Rusznikarz opuścił list.

— Oczywiście — powiedział — ten transport nie dojdzie do murów Delhi.

Bambusową pałeczką nakreślił na ziemi kilka linii. W jednym punkcie mogno zatknął pałeczkę w ziemi.

— Tutaj! — powiedział — wieś Ranpur i droga do rzeki. Tutaj odbijemy transport. Czandra-Sing poprowadzi ich tak, jak potrzeba.

— Zrobimy zasadzkę w domach! — krzyknął wieśniacy. — Tak! Nasze domy są puste, ale powrócimy do nich! Zasadzimy się i odbijemy armaty sahibom!

— Tak, tak rajoci!

drogę i wieśniacze domy. W osiedlu było cicho, nigdzie nie było widać dymu, w pustych oknach — ciemno. Zapewne i tu chłopcy porzucili wieś. A gdzie jest okrągły staw, o którym mówił Czandra-Sing?

O, jest pośrodku wsi, jest i duży dom nad samym stawem. Leli zabiło mocniej serce, zdawało jej się, że w wąskim oknie domu mignęła czyjaś głowa.

Główna część transportu przeszła już pół wsi. Kapitan Bedford szedł pieszo i gawędził z Johnem Blendem.

Już się zrównali z dużym domem, stojącym nad stawem, po środku wsi. Przy płocie, obok domu, siedział człowiek.

Człowiek ten tak zwracał uwagę swoim oryginalnym wyglądem, że kapitan mimo woli zatrzymał się.

Pochylony, skrzyżowałszy nogi, siedział na wytartej skórze leoparda. Jego ciało i policzki były porusowane czerwonymi i czarnymi kreskami. Za całe ubranie miał na sobie wąski pas czarnej tkaniny, okrywający biodra. Głowa i całe ciało były posypane popiołem. Chude ramiona drżały pod warstwą popiołu, rękami przebierał woźno czarne paciorki różnca, chwiał się i patrzył w ziemię, jakby nie spostrzegal żołnierzy, armat, ani stojących nad nim oficerów.

— Niech pan patrzy, Blend! — powiedział Bedford. — To jest jog.

Blend wzruszył ramionami.

— Czarodziej, czy co?